ROK VI WARSZAWA • MARZEC - KWIECIEŃ 1953 Nr 2 (26)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI







PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Druk ukończono 25 kwietnia 1953

REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY

ADRES REDAKCJI

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
Warszawa, plac Dąbrowskiego 8
telefon 7-46-40, 7-46-41, 7-46-42 wewn. 30 lub 34

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie za 6 numerów zł 12.—
Cena pojedynczego numeru zł. 2.— Prenumeratę zamawia się w urzędach pocztowych lub u listonoszy miejskich i wiejskich. Nie należy kierować zamówień i wpłat bezpośrednio do PPK „Ruch".

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Nakład 19 200 | Podpisano do druku 2 IV 53 | Zamówienie 7888
Arkuszy druku 4 | Papier druk. 60g kl. V, 70×100 cm | D-4-20502

ZAKŁADY GRAFICZNE PZWS W ŁODZI

ROK VI WARSZAWA • MARZEC - KWIECIEŃ 1953 Nr 2 (26)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY

1879 — JÓZEF STALIN — 1953



PRZESTAŁO BIĆ SERCE WODZA LUDZKOŚCI WIELKIEGO STALINA

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępowa ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów, Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który Towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniajmy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijajmy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego.

Otaczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny.

Wzmacniajmy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczmy zwycięsko naprzód pod przewodem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

*
* *

„Po wzięciu władzy przez naszą Partię w 1917 roku i po tym, gdy Partia podjęła realne kroki dla zlikwidowania kapitalistycznego i obszarniczego ucisku, przedstawiciele bratnich partii, pełni zachwytu dla odwagi i sukcesów naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia nie zawiodła tych nadziei, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Oczywiście, bardzo trudno było spełnić tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było dawniej. Obecnie jest zupełnie inaczej. Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła raźniej".

JÓZEF STALIN
Z przemówienia na XIX Zjeździe
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

„Ekonomicznym następstwem istnienia dwóch przeciwstawnych obozów stało się to, że rozpadł się jednolity wszechogarniający rynek światowy, wskutek czego mamy teraz dwa równoległe, tak samo przeciwstawne sobie rynki światowe...

„Ale z tego wynika, że sfera zastosowania sił głównych krajów kapitalistycznych (USA, Anglia, Francja) do zasobów światowych będzie się nie rozszerzała, lecz kurczyła, że warunki światowego rynku zbytu dla tych krajów będą się pogarszały a niepełność wykorzystania mocy potencjalnej przedsiębiorstw w tych krajach będzie rosła. Na tym właśnie polega pogłębienie się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego w związku z rozpadem rynku światowego".

JÓZEF STALIN
Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR

*
* *

„...Naród radziecki i wszystkie narody Europy zawdzięczają tow. Stalinowi zwycięstwo w ostatniej wojnie, rozgromienie hord hitlerowskich, wyzwolenie z niewoli.

Naród polski zawdzięcza mu ponadto, że Wojsko Polskie brało ramię w ramię z niezwyciężoną Armią Radziecką i przy jej boku czynny udział w tej wojnie. Dzięki towarzyszowi Stalinowie, dzięki Jego wysokiej ocenie zalet bojowych naszego narodu, dzięki Jego życzliwej troskliwości i wspaniałomyślności powstało wojsko polskie w trakcie wojny, zostało zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, hartowało się w bitwach, zdobywało doświadczenie wojenne, które dziś jest wielką zdobyczą naszego wojska.

Naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi wielki historyczny zwrot w stosunkach między Polską i ZSRR.

Towarzysz Stalin był promotorem i realizatorem zasadniczego przełomu w stosunkach między narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim a narodem polskim...

..Dzięki towarzyszowi Stalinowi Polska Ludowa, odrodzona w nowych granicach, oparta o Odrę, Nysę i Bałtyk, jest organizmem państwowym narodowo jednolitym, o zdrowej strukturze gospodarczej, o wielkich możliwościach rozwojowych.

Po uwolnieniu się z więzów kapitalistycznych, hamujących rozwój Polski, po położeniu kresu penetracji imperialistycznej, która skrzywiła i wypaczyła rozwój Polski, zagrażając jej niepodległości — suwerenność Polski jest zabezpieczona.

Toteż zasługi towarzysza Stalina zarówno w dziele wskrzeszenia Polski jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są wiekopomne.

*

Towarzysz Stalin jest nie tylko zwycięzcą w wojnie — jest on również twórcą pokoju. Już w czasie wojny uzgadniał on zasady trwałego powojenego współżycia narodów, niezależnie od ich ustroju, na konferencjach w Moskwie i w Jałcie. Po ukończeniu wojny, w Poczdamie, walczył skutecznie o utrzymanie zasady trwałego pokoju demokratycznego. Państwa imperialistyczne wkrótce sprzeniewierzyły się tym zasadom, które podpisały, weszły na drogę organizacji paktów wojennych, odbudowują w Niemczech Zachodnich nową bazę agresji.

W wyzwolonych przez Armię Radziecką krajach demokracji ludowej rozwija się przyjazna współpraca narodów między wszystkimi tymi krajami i ZSRR. Jest to współpraca twórcza i owocna dla wszystkich. Nie ma w tym współżyciu wzajemnym podziału na kraje wielkie i małe, jest ono oparte na wzajemnym poszanowaniu, na wzajemnej wymianie towarów i usług, na wzajemnej pomocy i współdziałaniu. W pierwszych latach trudności żywnościowych i gospodarczych wszystkie kraje demokracji ludowej zwracały się do towarzysza Stalina z prośbą o pomoc i towarzysz Stalin nigdy pomocy tej nie odmawiał. W r. 1945 i częściowo w 1946 Polsce zagrażał głód, Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą żywnościową. Brakowało nam wielu surowców i maszyn, aby uruchomić w pełni przemysł — towarzysz Stalin spieszył nam zawsze z przyjazną pomocą. Jest to nie tylko pomoc materialna, ale również kulturalna, polityczna i ideologiczna. Towarzysz Stalin mówił: „O przyjaźni rzeczywistej świadczą nie słowa, lecz czyny".

BOLESŁAW BIERUT

Z artykułu pt. „Zwycięski wódz nowej epoki", *Nowe Drogi* nr 6, r. 1949.

HENRYK FRANCUZ

MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE XIX ZJAZDU KPZR

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odbył się w warunkach bujnego rozkwitu państwa radzieckiego i budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej, w warunkach dalszego pogłębiania się rozkładu światowego systemu kapitalistycznego.

Zjazd dokonał bilansu walk, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w r. 1939. Był to okres wojny światowej, okres rozbicia i zdruzgotania faszyzmu przez zwycięską armię narodów radzieckich.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pęt kapitalizmu był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich, historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu w ZSRR, okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu i roli ZSRR w świecie.

Uchwały XIX Zjazdu KPZR stanowią ucieleśnienie zwycięskiej teorii marksizmu-leninizmu, którą w przeddzień Zjazdu wzbogaciła nowa klasyczna praca wielkiego koryfeusza nauki, Generalissimusa Stalina. Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu — odczute i docenione zostało przez całą przodującą ludzkość. XIX Zjazd przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

XIX Zjazd w oparciu o pracę Józefa Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* dokonał głębokiej marksistowsko-leninowskiej analizy obecnego okresu, ukazał w rzeczywistym świetle stosunek sił obozu pokoju i obozu wojny, obnażył i zdemaskował rozkład wewnętrzny i ropiejące rany ginącego świata kapitalistycznego, jego zwierzęce oblicze i źródła jego słabości. Ukazał dynamikę tych sił, ich kierunek rozwojowy, pogłębił naszą wiedzę o prawach rządzących rozwojem społeczeństwa. „Obrady XIX Zjazdu i opublikowana w przeddzień Zjazdu genialna praca towarzysza Stalina — mówił na naradzie aktywu PZPR w Warszawie Bolesław Bierut — zawierają głęboką naukową analizę ekonomiczną i po-

lityczną tych przeobrażeń. Zawierają one zasadniczą naukową ocenę nowego układu sił i stosunków klasowych w świecie, które ukształtowały się w wyniku tych wielkich, historycznych procesów społecznych i określają obecną sytuację międzynarodową oraz perspektywy dalszego jej rozwoju"[1]).

Nic przeto dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu Wielkiej, Bohaterskiej Partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego był najdonioślejszym wydarzeniem nie tylko w życiu narodów radzieckich, lecz także narodów całego świata. Na XVIII Zjeździe Partii Józef Stalin wskazywał: „Najważniejszym wynikiem jest to, że klasa robotnicza naszego kraju przez zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i ugruntowanie ustroju socjalistycznego dowiodła całemu światu słuszności swej sprawy. Jest to główny wynik, ponieważ umacnia on wiarę w siły klasy robotniczej i w jej ostateczne zwycięstwo".

Podsumowanie wspaniałych osiągnięć Kraju Rad w dziedzinie ekonomiki, polityki i kultury, wspaniałe perspektywy wytknięte przez XIX Zjazd, które znalazły swój wyraz w uchwalonym nowym planie pięcioletnim, jeszcze bardziej umocniły wiarę klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych w jej ostateczne zwycięstwo: „Wspaniały rozwój Związku Radzieckiego, jego potężne dotychczasowe osiągnięcia, olbrzymie plany rozbudowy kraju ujęte w dyrektywach uchwalonych przez XIX Zjazd, sam przebieg Zjazdu — to świadectwo wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, to żywy, konkretny dowód, że istnieje wyjście z kryzysów, bezrobocia, nędzy, trapiących masy pracujące krajów kapitalistycznych"[2]). Na doniosłe międzynarodowe znaczenie planów pięcioletnich zwracał uwagę Józef Stalin, który mówiąc swego czasu o wynikach pięciolatki podkreślał: „Historia wykazała, że międzynarodowe znaczenie pięciolatki jest niezmiernie wielkie. Historia wykazała, że pięciolatka nie jest sprawą prywatną Związku Radzieckiego, lecz sprawą całego proletariatu międzynarodowego".

Piąta pięciolatka — jeszcze w wyższym stopniu niż poprzednie — nie jest sprawą prywatną Związku Radzieckiego, lecz doniosłym wydarzeniem o znaczeniu światowym, decydującym o dalszym biegu dziejów. Uchwalenie dyrektyw w sprawie piątej pięciolatki powitali z radością i dumą wszyscy zwolennicy postępu i pokoju, ze strachem zaś i wściekłością — imperialiści.

Angielski *Times* komentując XIX Zjazd zmuszony był stwierdzić: „13 lat, które minęły od ostatniego Zjazdu odbytego w przeddzień wojny

---

[1]) „Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na naradzie aktywu PZPR w Warszawie dnia 4 X 1952 r.". *Nowe Drogi* nr 11/41. Str. 73.

[2]) Fr. Mazur „Referat wygłoszony na naradzie aktywu PZPR". *Nowe Drogi.* Rocznik 1952, nr 11/41. Str 28.

z Hitlerem, zmieniły oblicze świata i narody zachodnie nie mogą nie odczuwać goryczy, gdy Zjazd proklamuje swoje zwycięstwa na froncie wewnętrznym i za granicą. Na obu polach postępy są olbrzymie. Obóz komunistyczny, który przed wojną składał się z samego Związku Radzieckiego licząc poniżej 200 milionów ludzi, obecnie rozpościera się od Łaby do granic Burmy i Indochin i liczy 800 milionów ludzi... czwarty plan pięcioletni był ukończony przed czasem, a piąty plan, który ma być przedłożony na Zjeździe do zatwierdzenia, jest najbardziej ambitnym z całej serii".

„Obecny (piąty) plan pięcioletni manifestuje ponownie wobec całego świata wielką siłę żywotną socjalizmu, zasadniczą wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym" — stwierdzają dyrektywy XIX Zjazdu w sprawie piątej pięciolatki.

Doniosłe znaczenie ma nowy plan pięcioletni dla dalszego rozwoju krajów demokracji ludowej, dla przyspieszenia tempa budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie. G. Malenkow podkreślił tę okoliczność na XIX Zjeździe mówiąc: „Będzie on (plan pięcioletni) [1]) sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści".

XIX Zjazd KPZR wykazał całemu światu, jak niebywałe sukcesy osiągnął w krótkim okresie historii naród radziecki pod kierownictwem swej Partii Komunistycznej.

Na zebraniu aktywu krajowego mówił Bolesław Bierut: „Po XIX Zjeździe, po historycznym przemówieniu towarzysza Stalina serca setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata zabiły raźniej, mocniej, radośniej. Nigdy jeszcze masy pracujące całego świata nie miały przed sobą tak jasnej perspektywy, tak wielkiego poczucia siły, tak nieugiętej wiary w ostateczne zwycięstwo swej sprawy".

W referacie na I Zjeździe Rad ZSRR 30 grudnia 1922 r. Józef Stalin mówił: „...władza radziecka myśli już nie tylko o swoim istnieniu, lecz również o przekształceniu się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływania na sytuację międzynarodową i będącą w stanie zmienić ją w interesie mas pracujących". W r. 1931 Józef Stalin wskazywał: „Musimy posuwać się naprzód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa" [2]). W swym przemówieniu na XIX Zjeździe Józef Stalin zwrócił uwagę na ścisłą więź między walką Związku Radzieckiego a walką mas ludowych na całym świecie mówiąc: „Nasza Partia i nasz kraj

---

[1]) Dopisek autora, H. F.

[2]) Józef Stalin *Zagadnienia leninizmu.* Wyd. K i W. Warszawa 1951. Str. 423.

zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą... Po wzięciu władzy przez naszą Partię w r. 1917 i potem, gdy Partia podjęła realne kroki dla zlikwidowania kapitalistycznego i obszarniczego ucisku, przedstawiciele bratnich partii, pełni zachwytu dla odwagi sukcesów naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia nie zawiodła tych nadziei, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. Oczywiście bardzo trudno było spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było dawniej. Obecnie jest zupełnie inaczej. Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały „nowe szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła raźniej".

Wielka wyzwoleńcza rola Związku Radzieckiego, który uratował świat od jarzma faszystowskich barbarzyńców, sprzyjała olbrzymiemu wzrostowi autorytetu ZSRR wśród narodów świata. Przykład Kraju Rad, który poniósł największe ofiary w walce o uratowanie cywilizacji i zdołał mimo to już w pierwszych latach po wojnie osiągnąć wielkie sukcesy gospodarcze, szybko przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolnej i na tej podstawie podnieść stopę życiową ludzi pracy wtedy, gdy kraje kapitalistyczne przeżywają głęboki kryzys ekonomiczny, a sytuacja mas ludowych coraz bardziej się tam pogarsza — przykład ZSRR wskazuje masom pracującym krajów kapitalistycznych drogę do ich własnego wyzwolenia spod ucisku kapitału. „Wzrostu wpływu komunistów — mówił Józef Stalin w związku z antyradzieckim wystąpieniem podżegacza wojennego Churchilla — nie należy uważać za rzecz przypadkową. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Wpływ komunistów wzmógł się dlatego, że w ciężkich latach panowania faszyzmu w Europie komuniści okazali się niezawodnymi, śmiałymi, ofiarnymi bojownikami o wolność narodów przeciwko reżimowi faszystowskiemu".

Zjazd był demonstracją głębokiej internacjonalistycznej, braterskiej więzi komunistów całego świata, kroczących w pierwszych szeregach walki o pokój, demokrację i socjalizm. Na naradzie aktywu PZPR 4 listopada 1952 r. Bolesław Bierut podkreślał:

„Wielkie, światowe znaczenie XIX Zjazdu polega na tym, że był on potężną demonstracją solidarności międzynarodowej wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, które stoją dziś na czele walki sił postępowych o pokój i demokrację, o niezawisłość narodową i socjalizm. Histo-

ryczne przemówienie towarzysza Stalina w dniu zakończenia obrad Zjazdu nakreśliło przed światowym ruchem robotniczym jasne zadania i metody walki, wskazało perspektywy i drogi wiodące do zwycięstwa".

Niedoścignionym wzorem dla partii robotniczych i komunistycznych jest sławna Partia Lenina-Stalina, awangarda światowego ruchu rewolucyjnego. Zjazd ze szczególną siłą uwypuklił zwartość Partii wokół jej Komitetu Centralnego, wokół Józefa Stalina. „Zjazd — mówił Edward Ochab — stał się wspaniałą demonstracją granitowej, niespotykanej w dziejach jedności, monolitości KPZR, skupionej wokół swego Stalinowskiego kierownictwa, ożywionej jedną myślą i jedną wolą, zjednoczonej w głębokiej miłości do tow. Stalina".

„Zjazd był manifestacją wielkiego zaufania i przywiązania partii do jej Komitetu Centralnego, do Stalinowskiego kierownictwa".

Olbrzymi rewolucyjny wpływ wywierają na narody kolonialne sukcesy wielonarodowego Kraju Rad. Rozwój gospodarczy i kulturalny republik narodowych ZSRR jest potężnym bodźcem do walki narodów krajów kolonialnych i zależnych z kolonizatorami: „Idea wolności — stwierdził L. P. Beria — niepodległości narodowej, idee socjalizmu dotarły do najdalszych zakątków ujarzmionych krajów... Ludy kolonii i krajów zależnych widzą na naszym przykładzie drogę od ucisku i bezprawia do wolności i niepodległości, od waśni i wrogości między narodami do braterskiej przyjaźni między nimi, od głodu i nędzy do dostatku, od analfabetyzmu i zacofania kulturalnego do rozkwitu kultury, nauki i sztuki".

Wiadomo, że w niedawnej przeszłości kresy wschodnie, dawniej kolonie Rosji carskiej, pod względem poziomu rozwoju przemysłu prawie nie różniły się od takich sąsiadów, jak Turcja, Iran, Afganistan. W latach władzy radzieckiej republiki środkowo-azjatyckie pod względem rozwoju przemysłowego szybko prześcignęły graniczące ze Związkiem Radzieckim kraje wschodnie, a nawet szereg krajów Europy i wysunęły się daleko naprzód.

„Jeśli porównamy wymienione republiki radzieckie z szeregiem krajów Wschodu, biorąc tak ważny wskaźnik poziomu rozwoju przemysłowego, jak elektroenergetyka, to zobaczymy, że w pięciu republikach radzieckich — Uzbeckiej, Kazachstańskiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej, liczących razem około 17 milionów mieszkańców — produkuje się trzy razy więcej energii elektrycznej niż w Turcji, Iranie, Pakistanie, Egipcie, Iraku, Syrii i Afganistanie, liczących 156 milionów mieszkańców łącznie. A jeśli porównamy pod względem produkcji energii elektrycznej jedną tylko republikę radziecką, np. Azerbejdżańską, z Turcją, okaże się, że w Azerbejdżanie radzieckim, mającym blisko 7 razy mniej mieszkańców, produkuje się energii elektrycznej cztery razy więcej niż w Turcji... W chwili obecnej w Uzbeckiej SRR jeden lekarz przypada na 895 mieszkańców. Uzbecka SRR posiada bez porównania więcej lekarzy aniżeli np.

Egipt, gdzie jeden lekarz przypada na 4 350 osób, i więcej niż takie kraje Europy zachodniej, jak Francja, gdzie jeden lekarz przypada na 1 600 mieszkańców. Sieć służby zdrowia w radzieckim Azerbejdżanie jest 8,5 raza gęstsza niż w Iranie“ [1]).

W r. 1923 wielki wódz postępowej ludzkości Józef Stalin nazwał Związek Radziecki „polem doświadczalnym“, na które patrzy cały Wschód. Przepowiedział on, że jeżeli władza radziecka prawidłowo rozwiąże kwestię narodową w ramach tego Związku i ugruntuje „rzeczywiście braterskie stosunki między narodami, rzeczywistą współpracę“, to „cały Wschód ujrzy, że federacja nasza jest dlań sztandarem wyzwolenia, awangardą, w której ślady powinien iść, i to będzie początkiem krachu imperializmu światowego“.

Słowa te okazały się prorocze.

Odkryte przez Józefa Stalina podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu, którego zasadnicze cechy i wymagania polegają na „zapewnieniu maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“ [2]) pozwala zrozumieć całokształt procesów współczesnej gospodarki kapitalistycznej. Ujawnia ono dogłębne sprzeczności kapitalizmu monopolistycznego, demonstruje jego zwierzęcą istotę, obnaża korzenie agresywnej polityki państw kapitalistycznych. „Program zbrojeń i przygotowania do nowej wojny — oświadczył w przypływie „szczerości“ jeden z organów prasowych Wall-Street *Business Week* — stały się główną podstawą amerykańskiej gospodarki kapitalistycznej“. W ten sposób ujawnia się grabieżczy, pasożytniczy, gnijący charakter imperializmu. Wojna staje się interesem najbardziej dochodowym dla wielkich trustów. Imperializm światowy, na czele którego stoi imperializm amerykański, chce sobie zapewnić maksymalne zyski „. . . w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych — jak wskazuje Stalin — dla zapewnienia najwyższych zysków“ [3]).

Wojny są nieuchronnym następstwem imperializmu. Stalin dowiódł, że teza Lenina o nieuchronności wojen między państwami imperialistycznymi zachowała w pełni swoją moc. Stwierdzając, że teoretycznie słuszna jest teza, iż sprzeczności między kapitalizmem a socjalizmem są silniejsze niż sprzeczności między krajami kapitalistycznymi, podkreśla, że przeważyć mogą sprzeczności międzyimperialistyczne, wskazując: „wojna

---

[1]) *Nowe Drogi*. Numer specjalny. Str. 187 i nast.

[2]) J. Stalin „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. *Nowe Drogi*. Rocznik 1952 nr 10/40. Str. 27.

[3]) Tamże, str. 27.

z ZSRR, jako z krajem socjalizmu, jest dla kapitalizmu bardziej niebezpieczna niż wojna między krajami kapitalistycznymi, albowiem jeśli wojna między krajami kapitalistycznymi stawia jedynie problem przewagi pewnych krajów kapitalistycznych nad innymi krajami kapitalistycznymi, to wojna z ZSRR musi w sposób nieunikniony postawić problem istnienia samego kapitalizmu". Po drugie dlatego: „że kapitaliści, mimo że w celach »propagandowych« robią wiele hałasu na temat agresywnej postawy Związku Radzieckiego, sami jednak nie wierzą w jego agresywność, ponieważ biorą pod uwagę pokojową politykę Związku Radzieckiego i wiedzą, że Związek Radziecki nie napadnie na kraje kapitalistyczne".

Rosnące sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego stwarzają groźbę konfliktów zbrojnych, groźbę wybuchu wojny. Obóz socjalizmu i pokoju zdecydowanie przeciwny jest wszelkim wojnom. „Sprzeczności rozdzierające obecnie obóz imperialistyczny — mówił na XIX Zjeździe G. Malenkow — mogą doprowadzić do wojny jednego państwa kapitalistycznego z drugim. Uwzględniając wszystkie te okoliczności Związek Radziecki walczy o zapobieżenie wszelkiej wojnie między państwami, wypowiada się za pokojowym uregulowaniem międzynarodowych konfliktów i rozbieżności" [1]).

Przygotowania wojenne idą w parze z walką przeciw demokratycznym zdobyczom mas ludowych, ze wzrostem faszyzacji życia politycznego w krajach kapitału oraz z bezwzględną walką przeciw ruchowi robotniczemu. Proces faszyzacji ma na celu zdławienie rosnącego oporu i wzburzenia mas ludowych.

W r. 1937 Józef Stalin mówił:

„By prowadzić wojnę, nie wystarcza wzrost zbrojeń, nie wystarcza zorganizowanie nowych koalicji. Do tego konieczne jest jeszcze wzmocnienie zaplecza w krajach kapitalizmu. Żaden kraj kapitalistyczny nie może prowadzić poważnej wojny nie wzmocniwszy uprzednio swego własnego zaplecza, nie okiełznawszy „swych" robotników, nie okiełznawszy „swych" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów burżuazyjnych".

Zaostrzające się sprzeczności współczesnego kapitalizmu stworzyły obiektywną konieczność powstania szerokiego frontu walki przeciw imperialistycznej polityce grabieży i wojny. Coraz bardziej rozwija się i umacnia szeroki front walki o postęp, demokrację, niepodległość narodów. Frontowi temu przewodzi we wszystkich krajach klasa robotnicza i jej rewolucyjne partie, które w oparciu o naukową analizę obiektywnych praw rządzących rozwojem społecznym toczą nieugiętą walkę o okiełznanie podżegaczy wojennych. Natchnieniem w tej walce są dla milionów

---

[1]) G. M. Malenkow „Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe". *Nowe Drogi.* Nr specjalny. Str. 27.

ludzi na świecie sukcesy wielkiego Kraju Rad i krajów demokracji ludowej, natchnieniem jest XIX Zjazd KPZR, natchnieniem są sławne słowa: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej" [1]).

W swej pracy *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* Józef Stalin dał charakterystykę współczesnego ruchu obrońców pokoju wskazując: „Współczesny ruch w obronie pokoju ma na celu zmobilizowanie mas ludowych do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. A zatem ruch ten nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju. Pod tym względem współczesny ruch na rzecz utrzymania pokoju różni się od ruchu w okresie pierwszej wojny światowej na rzecz przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, ponieważ ten ostatni ruch szedł dalej i zmierzał do celów socjalistycznych.

Być może, że przy określonym zbiegu okoliczności walka o pokój rozwinie się gdzieniegdzie w walkę o socjalizm, ale nie będzie to już współczesny ruch na rzecz pokoju, lecz ruch na rzecz obalenia kapitalizmu".

Wygłoszone na Zjeździe przemówienie Józefa Stalina stanowi program działania dla wszystkich rewolucyjnych partii na świecie.

Na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti mówił: „XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego umocnił nierozerwalnie więzy łączące awangardę klasy robotniczej, masy pracujące i wszystkie demokratyczne siły na całym świecie z tymi siłami, które idą drogą budowy społeczeństwa socjalistycznego i komunistycznego i które reprezentuje przede wszystkim Związek Radziecki, jego klasa robotnicza i kierująca nim Partia".

Historyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego mają słowa Józefa Stalina, który, mówiąc o ścisłym związku między pokojową polityką ZSRR i walką mas ludowych popierających pokojową politykę ZSRR a obroną ich własnych interesów narodowych, wskazywał: „Ta szczególna cecha wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie — pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

W referacie na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej 10 XI 1952 r. sekretarz generalny Partii Palmiro Togliatti ustosunkował się do głoszonych poglądów, których nosiciele, opierając się na tezie o nieuchron-

---

1) „Rozmowa Stalina z korespondentem „Prawdy". *Nowe Drogi.* Rocznik 1951, nr 1 (25). Str. 1.

ności wojen między państwami imperialistycznymi, iż gdyby wybuchły, to mogłyby się zakończyć jedynie klęską i likwidacją kapitalizmu na całym świecie, stali na błędnym i szkodliwym stanowisku, że nie warto wobec tego walczyć o pokój, oświadczając wręcz: „niech będzie wojna — wyzwolimy się raz na zawsze". „Należy z całym naciskiem — mówił Togliatti — przestrzec naród, masy pracujące oraz tych wszystkich, którzy zajmują się politycznymi i społecznymi problemami chwili obecnej, przed zajmowaniem podobnego stanowiska. Tow. Stalin postawił sprawę w sposób jasny i słuszny, zgodnie z zasadami marksizmu-leninizmu, podkreślając, że nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi pozostanie w sile tak długo, jak długo istnieć będzie imperializm. Ale czy tylko w drodze wojny może być zlikwidowany ustrój kapitalistyczny — imperializm?

Ci, którzy rozumują w ten sposób, bez wątpienia popełniają błąd, ponieważ usiłują dowieść, że rewolucje mogą być tylko nastęstwem wojen. Jest to niesłuszne. Rewolucje, które do gruntu zmienią system społeczny wielkich krajów, dostatecznie zaawansowanych w rozwoju gospodarczym i politycznym, mogą nastąpić również nie jako skutek wojny. Ostatnie dwa stulecia dostarczyły nam wiele przykładów rewolucji nie poprzedzanych przez wojnę i w naszym stuleciu byliśmy świadkami głębokich ruchów rewolucyjnych w krajach kolonialnych i półkolonialnych, ruchów, które nie były następstwem wojny.

Józef Stalin wyjaśnił, że wojny są nieuniknione dopóty, dopóki istnieć będzie imperializm, ale jednocześnie Stalin dodał, że walka o pokój może doprowadzić do zapobieżenia d a n e j wojnie, do chwilowego jej odroczenia, do chwilowego utrzymania d a n e g o pokoju, do dymisji wojowniczego rządu i zastąpienia go przez inny rząd, który będzie gotów chwilowo utrzymać pokój. Oto cel, o którego realizację walczymy obecnie w warunkach, kiedy grozi nam d a n a wojna; wojnie tej chcemy zapobiec, utrzymując pokój w interesie szerokich mas ludowych" [1]).

Również na Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej 5 grudnia 1952 r. François Billoux, członek Biura Politycznego FPK, wrócił do tego zagadnienia mówiąc: „Należy oczywiście walczyć z tymi, którzy uważają, że jeśli wojna jest nieuchronna i jeśli może ona zakończyć się wyłącznie klęską i obaleniem kapitalizmu, to nie trzeba prowadzić walki o pokój. Ludzie tacy mówią nawet: „Niech jak najprędzej będzie wojna, aby skończyć z tym wszystkim".

„Jakkolwiek wojny w ustroju kapitalistycznym są nieuchronne, kapitalizm może zginąć, zanim zdąży rozpętać wojnę światową. Wynika stąd, że kapitalizm może być obalony niekoniecznie w drodze wojny: rewolucje są możliwe i bez wojny" [2]).

---

[1]) *O trwały pokój, o demokrację ludową.* Rocznik 1952, nr 48/212.

[2]) Tamże.

„W nowej sytuacji światowej — mówił na XIX Zjeździe KPZR Bolesław Bierut — nieporównanie wzrosły zadania partii robotniczych i komunistycznych, wcielających w życie Stalinowskie wskazania walki o pokój, demokrację i socjalizm. Wzrósł, rozszerza się, potężnieje światowy ruch zwolenników pokoju, kurczy się baza społeczna imperializmu, wzmaga się oburzenie przeciwko bezwstydnym, zbrodniczym prowokacjom i zakusom agresorów imperialistycznych. Wzmacniać, uaktywniać ten wielki ruch społeczny mas, nauczyć się nim kierować tak, aby pod sztandarami walki o pokój stanęła zdecydowana większość ludzi, aby zbrodnicze plany podżegaczy wojennych obróciły się w niwecz — oto bojowe zadania awangardy proletariackiej we wszystkich krajach i zakątkach świata. Na miarę zadań dziejowych nowej epoki partie robotnicze i komunistyczne muszą wychowywać kadry swych bojowników i według tej miary kształtować nieustannie świadomość i aktywność milionów ludzi pracy. W tym kierunku zmierzają wysiłki również naszej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

Nauki Stalinowskie, nauki XIX Zjazdu są niezwykle cenne dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm, dla czołowej siły narodu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ciąży na nas wielka odpowiedzialność przed całą postępową ludzkością, wynikająca z zaszczytnego miana „brygady szturmowej".

Walka o realizację zadań nakreślonych w Programie wyborczym Frontu Narodowego jest najlepszym wypełnieniem naszych obowiązków patriotycznych i nierozerwalnie z nimi związanych obowiązków międzynarodowych.

„Wielkie nasze zwycięstwo wyborcze — mówił na naradzie krajowej aktywu PZPR Bolesław Bierut — jest wymownym dowodem słuszności naszej linii politycznej i trafności platformy Frontu Narodowego, jest wymownym świadectwem autorytetu naszej partii i jej nierozerwalnej więzi z masami... Pamiętajmy jednak, że jesteśmy dopiero na początku drogi — czekają nas wielkie zadania, które wymagają pogłębienia świadomości milionowych mas" [1]).

Nie szczędząc sił, aby zwiększyć nasz wkład w dzieło obrony pokoju na świecie, podobnie jak ludzie radzieccy nie zapominamy „ani na chwilę, że konieczna jest należyta czujność i gotowość do aktywnego odparcia wszelkiej agresji ze strony wojowniczego obozu imperialistycznego. Bez tego nie można bronić naprawdę sprawy zachowania i utrwalenia pokoju"[2]).

Uchwalone na XIX Zjeździe dyrektywy piątego planu pięcioletniego stanowią przykład tego, co może osiągnąć naród wyzwolony spod kapita-

---

[1]) B. Bierut „Przemówienie na naradzie aktywu PZPR w Warszawie 4 XI 1952 r.". *Nowe Drogi* nr 11/41. Str. 9.

[2]) W. Mołotow „Przemówienie inauguracyjne na XIX Zjeździe Partii". *Nowe Drogi.* Numer specjalny. Str. 10.

lizmu, „wytyczne piątej pięciolatki to drogowskaz dla naszej Partii, dla naszej klasy robotniczej, dla naszego narodu w walce o plan, w walce o realizację naszego budownictwa socjalistycznego“ [1]).

Na naradzie aktywu krajowego PZPR sekretarz KC PZPR Fr. Mazur podał szereg przykładów, jak wiele moglibyśmy osiągnąć, gdybyśmy doszli do wzorów radzieckich w dziedzinie wydajności pracy, wykorzystania mocy produkcyjnych i wydajności. I tak np. modernizacja urządzeń kotłowych i lepsza gospodarka cieplna pozwoliłaby nam zmniejszyć zużycie węgla w naszych elektrowniach o 2 miliony ton rocznie, podobnie w hutnictwie dzięki modernizacji urządzeń, lepszej organizacji pracy i podniesieniu kwalifikacji obsługi moglibyśmy otrzymać z istniejących pieców znaczne ilości surówki. „Krytyczna analiza naszej działalności — mówił Fr. Mazur — w świetle materiałów XIX Zjazdu wskaże na wiele innych braków i niedociągnięć i wskaże drogi ich usunięcia oraz zbliżenia się do radzieckiego poziomu i radzieckich metod pracy“ [2]).

„Genialna praca towarzysza Stalina i dokumenty XIX Zjazdu — stwierdza uchwała Sekretariatu KC PZPR — stanowią drogowskaz dla naszej Partii, polskiej klasy robotniczej i całego naszego narodu w walce o pokój i budownictwo Polski socjalistycznej“[3]).

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

IRENA PAWŁOWSKA

WSKAZANIA DO NAUKI O PRAWACH ROZWOJU SPOŁECZNEGO WYNIKAJĄCE Z PRACY JÓZEFA STALINA „EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR“

Nauczyciel nauki o Konstytucji w kl. XI będzie wkrótce oceniał wyniki swej rocznej pracy dydaktycznej. Ocena ta dotyczy osiągnięcia celów wychowawczych, kształcących i poznawczych. W zakresie celów poznawczych nauka o Konstytucji — według „Uwag wstępnych“ do programu — powinna zaznajomić uczniów z ustrojem politycznym i społeczno-gospo-

---

[1]) E. Ochab. *Nowe Drogi.* Rocznik 1952, nr 11/41. Str. 20.

[2]) Fr. Mazur „Referat na krajowej naradzie aktywu PZPR“ 4 grudnia 1952 r. *Nowe Drogi* nr 11 (41). Str. 36.

[3]) Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie stiudiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. *Nowe Drogi* nr 11 (41). Str. 49.

darczym naszego państwa, a równocześnie „przyczynić się do zrozumienia przez uczniów praw rozwoju społecznego".

Rozważymy tu szerzej drugi z wymienionych celów, gdyż jest on często nie doceniany, a ma niesłychanie doniosłe znaczenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne.

Opanowanie przez młodzież znajomości praw rozwoju społecznego to niezbędny warunek ukształtowania jej naukowego światopoglądu. Nauka o prawach rozwoju społecznego jest także orężem w walce o zwycięskie budownictwo socjalizmu

Z troską o wychowanie młodych kadr opracował ostatnio J. Stalin uwagi do podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu pt. *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR.* Ten największy nauczyciel młodzieży całego świata daje nam bezpośrednie wskazania wychowawcze i dydaktyczne. „Chodzi o to — mówi J. Stalin — że przy nas, jako trzonie kierowniczym, stają co roku tysiące nowych, młodych kadr, pałają one pragnieniem przyjścia nam z pomocą, pragnieniem wykazania się, nie mają jednak dostatecznego wychowania marksistowskiego, nie znają wielu dobrze nam znanych prawd i zmuszone są błądzić po omacku... Jak mamy postępować wobec tych towarzyszy? Jak mamy ich wychowywać w duchu marksizmu-leninizmu? Sądzę, że systematyczne powtarzanie tak zwanych «powszechnie znanych» prawd, cierpliwe ich wyjaśnianie jest jednym z najlepszych środków marksistowskiego wychowania młodzieży".

Wspomniana praca J. Stalina, poświęcona wyjaśnieniu ekonomicznych problemów socjalizmu i współczesnego kapitalizmu, zawiera bogactwo nowych myśli ułatwiających głębsze i jaśniejsze zrozumienie owych „powszechnie znanych" prawd. Rola bazy i nadbudowy, którą analizuje młodzież klas XI na pierwszych lekcjach nauki o Konstytucji, wystąpi znacznie wyraziściej, jeśli wiązać ją będziemy z głównymi elementami ogólnej nauki o prawach rozwoju społecznego. Wybieramy więc z niezwykle wszechstronnych i wnikliwych rozważań J. Stalina główne tezy dotyczące tego zakresu pojęć.

Podstawowe jest wskazanie, że „...Nauka nie może być i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości" [1]).

Na wstępie więc w oparciu o tekst pracy J. Stalina rozważymy tezę, że prawa nauki stanowią odbicie obiektywnych prawidłowości. Doprowadzimy młodzież do zrozumienia, że „obiektywne prawidłowości" są to stosunki zachodzące w otaczającej nas rzeczywistości, wynikające z materialnych warunków bytu społecznego, działające niezależnie od woli ludzkiej. W miarę odkrywania i poznawania tych praw mogą ludzie wykorzystywać je w interesie społeczeństwa bądź

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR.* 1952. Str. [illegible]2.





ograniczać ich niepożądane działanie, nie mogą natomiast przekształcać tych praw ani ich znosić; błędne jest więc określenie „prawo przeobrażone", stosowane np. w odniesieniu do prawa wartości działającego w warunkach gospodarki socjalistycznej [1]).

J. Stalin ostrzega przed taką oceną olbrzymich osiągnięć ZSRR, która ma służyć za uzasadnienie twierdzenia, że „Władza Radziecka wszystko potrafi, że dla niej wszystko jest fraszką, że może ona znieść prawa nauki, sformować nowe prawa" [2]). Jest to zaprzeczenie tezy o obiektywności praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. „Ludzie, przeczący tej tezie, przeczą w gruncie rzeczy nauce, przecząc zaś nauce, przeczą tym samym możliwości wszelkiego przewidywania, a więc przeczą możliwości kierowania życiem".

Zainteresowanie wśród młodzieży wywołuje zwykle próba określenia różnic między prawami nauk przyrodniczych a prawami nauk społecznych. Poza różnicą wynikającą z odmiennych przedmiotów badania (natura — społeczeństwo) [3]) wskazuje obecnie J. Stalin, że prawa rozwoju społecznego „w odróżnieniu od praw przyrodoznawstwa nie są długowieczne, że działają one, a przynajmniej większość spośród nich, jedynie w ciągu pewnego okresu historycznego, po czym ustępują miejsca nowym prawom. Jednakże prawa te nie ulegają zniesieniu, lecz tracą moc wobec nowych warunków ekonomicznych i schodzą ze sceny, aby ustąpić miejsca nowym prawom, które nie są wytworem woli ludzi, lecz powstają na bazie nowych warunków ekonomicznych" [4]).

Wyjaśnienie to pozwoli młodzieży znacznie głębiej zrozumieć obiektywne prawidłowości ogólnego procesu dziejowego, jak i procesu w granicach chronologicznych poszczególnych formacji społeczno-ekonomicznych.

W formacjach antagonistycznych zwrócimy uwagę na klasowe podłoże wykorzystania praw rozwoju społecznego, co jeszcze silniej podkreśla różnice ich charakteru w stosunku do praw występujących w przyrodzie. Wykażemy, że w odróżnieniu od praw przyrodoznawstwa, gdzie odkrycie i zastosowanie nowego prawa przebiega mniej lub bardziej gładko, w dziedzinie ekonomicznej odkrycie i zastosowanie nowego prawa, godzącego w interesy kończących swój żywot sił społeczeństwa, napotyka na gwałtowny opór ze strony tych sił. Oczywiście tekst odnoszący się do problemów ekonomicznych dotyczy w całości praw rozwoju społecznego. Nauka o Konstytucji, która obejmuje zarówno zjawiska bazy, jak i nad-

---

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. 1952. Str. 92.

[2]) Tamże, str. 13.

[3]) Porównaj J. Stalin *O materializmie dialektycznym i historycznym*. Wyd. K i W. 1949.

[4]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. Wyd. K i W. Str. 8.

budowy, dostarczy łatwo ogromnego bogactwa przykładów ilustrujących klasowe wykorzystanie praw rozwoju społecznego.

Jako na prawo działające w ogólnym procesie dziejowym Józef Stalin wskazuje prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych.

W praktyce szkolnej zwracaliśmy często uwagę młodzieży zbyt jednostronnie na sprzeczności między rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych jako charakterystyczne dla społeczeństw antagonistycznych, natomiast dopiero w socjalizmie wykazywaliśmy zgodność tych stosunków. W dyskusji nad ostatnią pracą J. Stalina wysuwano też wątpliwości, czy powyżej określone prawo można rozciągnąć na antagonistyczne formacje społeczno-ekonomiczne, gdyż żywiołowy charakter procesów ekonomicznych nie daje jakoby ludziom możności wykorzystania praw ekonomicznych w interesie społeczeństwa. J. Stalin wykazuje niesłuszność tych wątpliwości wysuwając argumenty niezwykle interesujące dla historyka: „W epoce rewolucji burżuazyjnej na przykład we Francji burżuazja wykorzystała przeciwko feudalizmowi znane prawo o koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, obaliła feudalne stosunki produkcji, stworzyła nowe, burżuazyjne stosunki produkcji i doprowadziła te stosunki produkcji do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych, które wyrosły w łonie ustroju feudalnego. Burżuazja uczyniła to nie wskutek swych szczególnych zdolności, lecz dlatego, że była w tym żywotnie zainteresowana. Feudałowie stawiali temu opór nie wskutek swej tępoty, lecz dlatego, że byli żywotnie zainteresowani w tym, by przeszkodzić w realizacji tego prawa“ [1]).

Ten przykład historyczny uzupełnia J. Stalin innym przykładem, który może być przedmiotem szczegółowej analizy na lekcjach nauki o Konstytucji w kl. XI w związku z pkt. 6 programu, dotyczącym rewolucji proletariackiej.

Nawiązując do Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej J. Stalin objaśnia, jak wystąpiło wówczas działanie omawianego prawa. „Klasa robotnicza wykorzystała prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, obaliła burżuazyjne stosunki produkcji, stworzyła nowe, socjalistyczne stosunki produkcji i doprowadziła je do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych. Mogła tego dokonać nie wskutek swych szczególnych zdolności, lecz dlatego, że była żywotnie w tym zainteresowana. Burżuazja, która z siły przodującej w zaraniu rewolucji burżuazyjnej zdążyła już przekształcić się w siłę kontrrewolucyjną, na wszelkie sposoby stawiała opór wcieleniu tego prawa w życie — stawiała opór nie wskutek swego niezorganizowania i nie dlatego, że żywiołowy charakter procesów ekonomicznych zmuszał ją do oporu, lecz głównie dlatego,

---

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR.*

że była żywotnie zainteresowana w tym, by prawo to nie zostało wprowadzone w życie". W ten sposób równocześnie J. Stalin przeciwstawia się tendencji traktowania działania praw jako siły żywiołu, którego działalnością nie mogą ludzie pokierować.

Znamy z historii szereg błędów, jakie popełniali przywódcy klasy robotniczej, gdy kierowali się przekonaniem o bezsilności społeczeństwa wobec działania praw rozwoju (np. luksemburgizm w kwestii automatycznego krachu kapitalizmu).

J. Stalin z największym naciskiem podkreśla aktywną rolę klas zainteresowanych w przyspieszeniu bądź hamowaniu działania prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. „...Chorążym wykorzystania praw w interesach społeczeństwa zawsze i wszędzie jest klasa przodująca, gdy natomiast klasy kończące swój żywot stawiają temu opór" [1]).

Wynika stąd cenne wskazanie dla naszej pracy dydaktycznej. Rozwijaliśmy na ogół dość szeroko dzieje rewolucyjnej walki proletariatu jako klasy przodującej, natomiast zbyt mało stosunkowo uwagi poświęciliśmy analizie „oporu" burżuazji jako klasy kończącej swój żywot. Zagadnienie to ma nie tylko duże znaczenie metodyczne, gdyż ukazanie obydwóch stron procesu daje dopiero pełny jego obraz, lecz także — znaczenie wychowawcze: budzi czujność rewolucyjną młodzieży. Z tych względów słusznie jest mówić o zdradzieckich formach „oporu" burżuazji, w tych punktach zwłaszcza, które dotyczą rewolucyjnych osiągnięć otwierających dla naszego narodu drogę do budownictwa socjalizmu. Np. r. 1945, 1948 i następne [2]).

Przy wyjaśnianiu uczniom tak ważnego prawa o koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych wykorzystamy niezwykle cenne uwagi J. Stalina, który jeszcze raz rozważa treść tych terminów. „Marksizm traktuje produkcję społeczną jako jedną całość, która posiada dwie nierozerwalne strony: siły wytwórcze społeczeństwa (stosunek społeczeństwa do sił przyrody, w walce z którymi zdobywa ono niezbędne dobra materialne) i stosunki produkcji (stosunki wzajemne ludzi w procesie produkcji) Są to dwie różne strony produkcji społecznej, jakkolwiek nierozerwalnie z sobą związane. I właśnie dlatego, że są to różne strony produkcji społecznej, mogą one nawzajem na siebie oddziaływać". [3]).

Oto jest przykład pogłębienia „powszechnie znanych prawd" przez wielokrotną i wszechstronną ich analizę. Dla naszego doświadczenia dydaktycznego zyskujemy znów bogaty materiał przede wszystkim do roz-

---

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, str. 55.

[2]) Porównaj R. Werfel *Trzy klęski reakcji polskiej.* Wyd. K i W. 1951.

[3]) J. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, str. 78.

winięcia wstępnej lekcji z nauki o Konstytucji (pkt. 1 programu). Znacznie ważniejsze jest to, że takie rozumienie wzajemnego stosunku sił i stosunków produkcji zobowiązuje nas do analizy ich nierozerwalnego związku w całości kursu. Dotyczy to zwłaszcza działu II, gdy dokonujemy przeglądu roli państwa w różnych formacjach historycznych. Program słusznie wskazuje, że należy stale podkreślać zależność typu państwa od bazy. Widzimy teraz jasno, że nie wolno nam z kolei traktować bazy w oderwaniu od rozwoju produkcji. Tę poprawkę musimy uwzględnić w dalszej realizacji programu pamiętając stale o nierozerwalnym związku sił i stosunków produkcji.

Rolę stosunków produkcyjnych w formacjach antagonistycznych przedstawialiśmy często zbyt schematycznie, wyłącznie jako hamulec w stosunku do rozwoju sił wytwórczych, a więc jako czynnik wyłącznie negatywny. Marks wskazywał na zmienną rolę sił wytwórczych i stosunków produkcji. „Gdy marksiści mówią o hamującej roli stosunków produkcji, to mają na myśli nie wszelkie stosunki produkcji, lecz tylko stare stosunki produkcji, które nie odpowiadają już wzrostowi sił wytwórczych i wobec tego hamują ich rozwój... Przeciwnie, nowe stosunki produkcji stanowią tę g ł ó w n ą i rozstrzygającą siłę, która właśnie decyduje o dalszym i przy tym potężnym rozwoju sił wytwórczych..." [1])

W nauce o Konstytucji ze szczególną wyrazistością możemy wykazać rolę wręcz przeciwną, jaką w odmiennych warunkach odgrywać mogą siły wytwórcze i stosunki produkcji. W krajach kapitalizmu rozkład starych sił wytwórczych prowadzi do ruiny gospodarki w wielu krajach; stare stosunki produkcyjne odbijają coraz ostrzej napięcie sprzeczności kapitalistycznych. Natomiast w krajach demokracji ludowej potężny rozwój nowych sił wytwórczych przyspiesza przeobrażanie stosunków produkcyjnych, umacnia coraz skuteczniej kierowniczą rolę klasy robotniczej, co z kolei przyczynia się do dalszego, coraz wyższego rozwoju produkcji.

Tak obszernie rozpatrzyliśmy elementy prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, gdyż jest ono przykładem, jak działają prawa wspólne wszystkim formacjom.

Przy objaśnianiu młodzieży zmian, jakie występują na różnych szczeblach rozwoju społecznego, musimy pamiętać nie tylko o tym, co je dzieli, ale i o tym, co je wiąże.

„A zatem formacje społeczne nie tylko są od siebie oddzielone swymi specyficznymi prawami, lecz i powiązane wzajemnie prawami ekonomicznymi wspólnymi dla wszystkich formacji" [2]).

Z kolei rozpatrzmy, jak pomaga nam praca J. Stalina w głębszym

---

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, str. 67.

[2]) Tamże, str. 78.

zrozumieniu praw specyficznych dla poszczególnych formacji. Ogromnym nowym wkładem do nauki o prawach rozwoju społecznego jest wskazanie, że istnieje jedno podstawowe prawo dla określonej formacji[1]). J. Stalin określił cechy podstawowego prawa ekonomicznego. Za podstawowe prawo ekonomiczne danej formacji może być uznane tylko takie prawo, które określa nie jakąś poszczególną stronę bądź jakieś poszczególne procesy rozwoju produkcji, lecz wszystkie główne strony tego rozwoju, a zatem określa istotę produkcji kapitalistycznej i jej treść". Wynika stąd jasno, że formacja społeczna nie może mieć kilku podstawowych praw ekonomicznych, lecz tylko jedno, właśnie jako prawo podstawowe.

Zwróćmy uwagę, że J. Stalin odkrył podstawowe prawo ekonomiczne; musimy więc wyjaśnić młodzieży, jaki zakres pojęć ono obejmuje. „Należą tu: a) formy własności środków produkcji, b) wypływająca stąd sytuacja różnych grup socjalnych w produkcji oraz ich stosunki wzajemne... c) zależne od nich całkowicie formy podziału produktów" [2]).

Znajdujemy w tym określeniu niezwykle cenne rozwinięcie pojęcia bazy, którą J. Stalin charakteryzował w poprzedniej swej pracy *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa* w sposób bardziej ogólny.

Nowe, tak precyzyjnie rozwinięte określenie bazy zastosujemy przy omawianiu zarówno pierwszych wprowadzających punktów programu nauki o Konstytucji, jak i w dalszym kursie. W całości materiału programowego wielokrotnie występują zagadnienia bazy (bez użycia tego terminu), a zasadniczą dla nas jest wskazówka zawarta w pkt. 4: „Zmienność typu państwa w zależności od bazy". Wszędzie tam, gdzie będziemy chcieli przeciwstawiać typ państwa socjalistycznego typowi państwa kapitalistycznego, nawiążemy do zmian w bazie możliwie w pełnej treści tego pojęcia bądź też częściowo, lecz z wyraźną świadomością, jakie elementy uwzględniamy i dlaczego.

Nauka o Konstytucji w swym podstawowym zakresie opiera się na pogłębianej znajomości formacji socjalistycznej, a także formacji kapitalistycznej.

Szczególną pomocą będzie więc dla nas określenie przez J. Stalina podstawowego prawa ekonomicznego zarówno jednej, jak i drugiej formacji.

Podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu charakteryzuje J. Stalin z punktu widzenia głównych jego cech i wymagań następująco: „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki

---

[1]) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, str. 41.
[2]) Tamże, str. 79—80.

narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“ [1]).

Obszerne rozwinięcie tego prawa znajduje się w artykule zamieszczonym w poprzednim numerze [2]). Nie będziemy jednak ograniczali jego treści przez rozumienie „współczesnego kapitalizmu“ tylko w odniesieniu do lat ostatnich po drugiej wojnie światowej. Jako podstawowe prawo kapitalizmu monopolistycznego, działało ono już z całą siłą bezpośrednio po zwycięskiej Rewolucji Październikowej, w wyniku której rozpoczął się pierwszy okres powszechnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Zyskujemy tu wskazówkę do periodyzacji historii najnowszej wieku XX, dla którego przełomową datą jest r. 1917. Dla późniejszego okresu imperializmu rozróżniać będziemy dwa etapy: 1. po odpadnięciu ZSRR od systemu kapitalistycznego w wyniku pierwszej wojny światowej i zwycięskiej rewolucji, 2. po odpadnięciu od systemu kapitalistycznego szeregu krajów demokracji ludowej w Europie i Azji w wyniku drugiej wojny światowej i rozgromienia sił faszyzmu przez wyzwolicielską Armię Radziecką.

Z początkiem drugiego etapu powszechnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego zbiega się budowa fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Dzięki pomocy ZSRR powstały nowe warunki do realizacji zadań historycznych naszego narodu na drodze zwycięskiego postępu, likwidacji wiekowego zacofania.

Wspaniałe perspektywy po przezwyciężeniu trudności wzrostu w okresie przejściowym otwiera przed nami podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, a mianowicie „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki“ [3]).

Wskazania wynikające dla naszego kraju z porywających celów odkrytych przez J. Stalina w tym prawie będą przedmiotem zapowiedzianych już dyskusji naukowych. Przyniosą one niewątpliwie bogaty plon także dla nauczycieli nauki o Konstytucji i znajdą odbicie w dalszych artykułach.

Nasza praca samokształceniowa związana ze studiowaniem *Problemów ekonomicznych socjalizmu w ZSRR* rozszerzać się będzie i pogłębiać w miarę, jak samodzielnie zanalizujemy ogromne bogactwo zawartych w niej myśli. Pomoże nam ona podnieść na wyższy poziom ideologiczny i dydaktyczny realizację programu w kl. XI. Przede wszystkim jednak lepsza znajomość praw rozwoju społecznego może przyczynić się do skuteczniejszego osiągnięcia celów zarówno wychowawczych, jako też kształcących i poznawczych.

---

1) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. Str. 43.

2) Henryk Francuz „Ekonomia polityczna orężem walki“. *Polska i Świat Współczesny*. Rocznik 1953, nr 1.

3) J. Stalin *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. Str. 44.

JULIAN DZIKOWSKI

METODY POWTARZANIA MATERIAŁU

Wyniki nauczania są w znacznej mierze zależne od umiejętnego powtarzania. Najlepiej przeprowadzone podawanie materiału i skrupulatna egzekutywa mogą chybić celu, jeżeli nauczyciel zaniedba powtarzania i utrwalania.

Powtarzaniu materiału powinien nauczyciel poświęcić, zgodnie z wymaganiami programu, kilka specjalnych lekcji. Ze względu na ograniczony czas nie może ich jednak być zbyt wiele. Program nauki o Konstytucji przewiduje w kl. VII siedem lekcji powtórzeniowych (1 na powtórzenie rozdziałów I—III, 1 — rozdziały IV—V, 1 — rozdziały VI—IX, 1 — rozdział X, 3 — na powtórzenie całego materiału), w kl. XI — 4 lekcje. Ograniczenie powtórzeń do tak znikomej liczby godzin byłoby niewystarczające i dlatego nauczyciel nauki o Konstytucji stara się tak planować pracę, aby móc częściej powtarzać materiał.

Spotykamy się więc z następującymi typami powtórzeń:

1. powtórzenie przerobionego materiału jako jedno z ogniw każdej lekcji,
2. łączenie podawania nowego materiału z powtórzeniem i pogłębianiem dawnego,
3. powtarzanie materiału przy odpytywaniu,
4. powtarzanie materiału w formie pisemnej pracy domowej poprawianej przez nauczyciela,
5. lekcje powtórzeniowe,
6. pogłębianie przerobionego materiału przez zajęcia pozalekcyjne (akademie, prasówki, wycieczki, filmy itp.).

Wykorzystanie możliwości, jakie dają wszystkie te formy, zapewnia osiągnięcie pożądanych wyników, pod warunkiem wszakże, że powtórzenia nie będą czymś przypadkowym, lecz integralną, należycie przemyślaną częścią planu pracy nauczyciela. Artykuł niniejszy, nie pretendując do próby tworzenia teorii powtórzeń, ma za zadanie uogólnienie kilku zebranych doświadczeń z tej dziedziny, w tej liczbie również doświadczeń autora.

Ad 1. Niektórzy nauczyciele poświęcają kilka lub kilkanaście minut każdej lekcji na powtórzenie jakiegoś zagadnienia. Nauczyciel G. powtarza np. w ten sposób w XI klasie zagadnienia, które zamierza wysunąć na egzaminie maturalnym. Nauczyciel R. rozpoczyna lekcję od krótkiej prasówki, a następnie opiera na jednej z wiadomości bieżących powtórzenie i pogłębienie znanego już uczniom problemu. Tak np. wiadomość o kryzysie gabinetowym we Francji stała się odskocznią do omówienia burżuazyjnego systemu parlamentarnego i przeciwstawienia mu organów władzy państwowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nauczyciel S. temat powtórzenia uzależnia od tematu nowej lekcji starając się, by

przejście od jednej do drugiej części lekcji było logiczne i naturalne. Kierując się powyższą wytyczną powtórzył temat „Podstawowe zadania państwa ludowego“ w kl. XI na lekcji 28, której tematem były zadania rad narodowych.

Te trzy znane mi przykłady nie wyczerpują zapewne wszystkich stosowanych form tego typu powtarzania materiału. Wystarczają one już jednak do zdania sobie sprawy z zasadniczego niebezpieczeństwa takiej koncepcji. Jest nim groźba rozbicia lekcji na dwie niezależne od siebie jednostki. Niebezpieczeństwa tego nie zdołał uniknąć kol. G. Jego powtórzenia są zaplanowane na cały rok bardzo konsekwentnie, ale jednocześnie zupełnie sztucznie wmontowane w lekcję o zupełnie innym temacie. Kol. R. związał powtórzenie z prasówką. Ale i u niego mamy na godzinie lekcyjnej dwie różne jednostki, ani prasówka bowiem, ani temat powtórzenia nie mają zazwyczaj nic wspólnego z tematem nowej lekcji.

Błędu tego unika kol. S. Na jego lekcji powtórzenie jest rzeczywiście jej ogniwem, wstępem do rozwinięcia nowego tematu. Metoda ta wyklucza oczywiście możność powtarzania materiału w jakiejś systematycznej kolejności, ale mimo to wydaje się najsłuszniejsza. Przyjęcie jej wymaga jednak opracowania dokładnego planu na cały rok. Nie wszystkie bowiem zagadnienia zasługujące na utrwalenie, powtórzenie i pogłębienie można będzie opracować na tego typu lekcjach; trzeba więc sporządzić plan ich powtórzenia inną metodą, na niektóre z nich przewidzieć specjalne lekcje powtórzeniowe.

Ad 2. Naturalną formą powtarzania jest stałe wiązanie nowych wiadomości z materiałem dawniej przerobionym. Metodę tę omawiało już nasze czasopismo w latach ubiegłych, wskazując, jak można przy nauce o Polsce i świecie współczesnym w kl. XI powtórzyć podstawowe wiadomości z nauki o społeczeństwie, nauczanej wówczas w kl. X [1]). Z doświadczeń tych można bez trudu korzystać również przy opracowywaniu lekcji nauki o Konstytucji.

Za przykład niech służy lekcja 33 w kl. XI (lub lekcja 25 w kl. VII) na temat prawa do pracy. Niezależnie od tego, czy przeprowadzimy ją metodą wykładu czy pogadanki, nastręcza ona okazję do powtórzenia różnorodnych zagadnień, jak:

a. pojęcie praw obywatelskich;
b. przeciwstawienie naszej Konstytucji — konstytucji rzeczywistej — fikcyjnym konstytucjom burżuazyjnym, które deklarują w słowach rozmaite prawa obywatelskie, ale nie mogą wskazać na ich zabezpieczenie;
c. w związku z zagadnieniem poprzednim — cechy konstytucji socjalistycznej;

---

[1]) Jerzy Dowiat „Powtarzanie i pogłębianie nauki o społeczeństwie w klasie XI“. *Polska i Świat Współczesny*. Rocznik 1951, nr 4.

d. geneza prawa do pracy w przeobrażeniach gospodarczo-społecznych w Polsce Ludowej w latach 1944—1952;
e. podstawowe zadania państwa ludowego, w szczególności jego funkcja gospodarczo-organizacyjna;
f. wyższość socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną, wywołującą kryzysy i bezrobocie;
g. socjalistyczna zasada podziału dochodu narodowego: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“ i jej realizacja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Są to zagadnienia przerabiane na rozmaitych lekcjach poprzednich, których jednak nie można prawie pominąć rozwijając tematykę lekcji o prawie do pracy. Podobne możliwości nastręcza każda inna lekcja. W ten sposób realizując program punkt po punkcie jednocześnie wielokrotnie powtarzamy te wiadomości, których opanowaniem powinien się wykazać uczeń kończący szkołę.

Powtarzanie w formie wiązania nowych wiadomości z powtarzaniem starych ma jeszcze ten walor, że ukazuje uczniom wzajemny związek najrozmaitszych zagadnień społecznych, uczy widzieć poszczególne zjawiska nie w izolacji, lecz jako fragmenty życia społeczeństwa rozwijającego się ku socjalizmowi.

Ad 3. Nauczyciele radzieccy, a za ich wzorem coraz więcej nauczycieli polskich, wykorzystują w celu powtórzenia materiału odpytywanie uczniów. Nauczyciel R., badając przyswojenie sobie przez uczniów materiału ostatniej lekcji, zadaje prócz tego każdemu odpytywanemu jedno pytanie z powtórzenia. Uzyskuje przez to podstawę do wystawienia ocen w dzienniku, a zarazem przyczynia się do odświeżenia w pamięci całej klasy problematyki nieco dawniej omawianej. Sposób odpytywania stosowany przez kol. R. ma jednak obok wielu stron dodatnich jedną wadę. Oto pytania stawiane uczniom nie wiążą się ze sobą. Tak np. pytania podstawowe dotyczyły lekcji o typach i formach własności środków produkcji (lekcja 21 w kl. XI), jako pytania z powtórzenia padały następujące polecenia: „Podaj Stalinowską definicję nadbudowy“, „Scharakteryzuj różne formy państwa niewolniczego i wykaż, że mają one tę samą istotę klasową“, „Przypomnij podstawowe różnice między konstytucjami burżuazyjno-demokratycznymi a konstytucjami socjalistycznymi!“ itp. Pytania te rozbijały tok lekcji, a na niektórych uczniów działały zaskakująco: widać było, że z trudem kierują uwagę na nowe, nie wiążące się z poprzednim zagadnienie.

Lepiej postępuje nauczycielka P. Ona również przy odpytywaniu z ostatniej lekcji stawia pytania dotyczące dawniej przerobionych zagadnień, ale dochodzi do nich w toku swobodnej rozmowy z uczniami. Oto przykład. Kol. P. odpytuje z tematu „Podstawowe zadania państwa ludowego“ (lekcja 18 w kl. XI). Uczeń A. otrzymał zadanie zinterpretowania

postanowień artykułu 3 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rozwijając odpowiedź uczeń stwierdza, że zadania naszego państwa sprowadzają się do wypełniania trzech zasadniczych funkcji państwa socjalistycznego. Wówczas nauczycielka stawia jeszcze dwa dodatkowe pytania „z powtórzenia". Jedno z nich dotyczy funkcji państwa eksploatatorskiego, drugie — klasowej istoty państwa socjalistycznego. Uczeń A. kończy odpowiedź wyjaśnieniem, że państwo socjalistyczne jest państwem dyktatury proletariatu, i omówieniem trzech stron dyktatury proletariatu. Z kolei nauczycielka zwraca się do ucznia B z poleceniem, aby zanalizował na przykładzie Polski przedwrześniowej funkcje państwa burżuazyjnego (pytanie z ostatniej lekcji). Gdy uczeń dochodzi do wniosku, że głównym zadaniem tego państwa była obrona ustroju kapitalistycznego, pada pytanie, czy tylko państwo w społeczeństwie burżuazyjnym służyło obronie kapitalizmu. Uczeń wyjaśnia, że podobną rolę odgrywało burżuazyjne prawo, burżuazyjny system wychowania, burżuazyjna nauka, słowem cała nadbudowa społeczeństwa kapitalistycznego, obsługująca aktywnie bazę. Nauczycielka zadaje jeszcze jedno pytanie „z powtórzenia": „Czy w konstytucjach burżuazyjnych mówi się o tej roli państwa?" Uczeń odpowiada, że nie, i wyjaśnia fikcyjny charakter konstytucji burżuazyjnych.

Przykład powyższy pokazuje, jak można przeplatać odpytywanie z ostatniej lekcji pytaniami z powtórzenia nie odbiegając od tematu. Zwracamy uwagę na logiczną kolejność pytań: pytania z powtórzenia, jakie otrzymał uczeń A., nie tylko wiązały się z jego odpowiedzią na pierwsze pytanie, ale zarazem były wprowadzeniem do pytań zadanych następnemu uczniowi.

Taki sposób odpytywania pozwala dobrze zorientować się zarówno w wiadomościach uczniów, jak i w ich umiejętności samodzielnego myślenia, a jednocześnie jest wybitnie kształcącym sposobem powtarzania materiału.

Ad 4. Dotychczas przedstawione sposoby powtarzania materiału przyzwyczajają ucznia do stałego operowania całością wiadomości zdobytych w toku nauki. Żaden z nich jednak nie daje możliwości systematycznego i szczegółowego powtórzenia jakiegoś szerszego zagadnienia, np. teorii państwa. Na tego typu repetycję poświęcamy w zasadzie całą lekcję powtórzeniową. Ponieważ jednak lekcji tych nie może być wiele, niektórzy nauczyciele polecają uczniom powtórzyć dany materiał samodzielnie i opracować go w formie pisemnej pracy domowej.

Wydaje się, że metody tej nie należy nadużywać, aby nie przeciążyć ucznia zbyt wielką ilością zadawanych lekcji. Ponadto metoda ta ma tylko wtedy sens, gdy wszystkie prace mogą być sprawdzone i poprawione. Kol. P. sprawdza u wszystkich uczniów jedynie sam fakt wykonania pracy, poprawia zaś 6—8 zeszytów, a napotkane błędy, nieścisłości i luki omawia z całą klasą. Metoda ta daje podobno niezłe rezultaty, mimo to

jednak jest niebezpieczna. Wprawdzie można liczyć z dość dużym prawdopodobieństwem na to, że napotkane w pracach poprawianych błędy będą typowe dla całej klasy; nie mamy jednak żadnej gwarancji, że w pracach nie czytanych nie znajduje się więcej błędów, które wymknęły się spod kontroli nauczycielki.

Kol. G. ma w kl. XI niewielu uczniów i poprawia wszystkie domowe prace pisemne. Popełnia jednak inny błąd, który stawia pod znakiem zapytania celowość jego metody. Oto tematy prac są tak formułowane, że praca ucznia sprowadza się najczęściej do odtworzenia z notatek odpowiedniego wykładu lub streszczenia odpowiedniego rozdziału podręcznika (np. „Rewolucja proletariacka a państwo" lub „Planowa polityka gospodarcza państwa").

O wiele zręczniej formułuje tematy prac domowych kol. P. Wypracowanie pt. „Socjalistyczny charakter II rozdziału Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" zmuszało uczniów do samodzielnego skonfrontowania określonego fragmentu naszej Konstytucji ze Stalinowską nauką o konstytucjach socjalistycznych. Temat „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako organ dyktatury proletariatu" był również przez wielu uczniów ciekawie i indywidualnie opracowany.

Cytowane dwa doświadczenia prowadzą do wniosku, że tę formę powtórzeń stosować można w wypadkach, gdy nie możemy na dane zagadnienie przeznaczyć odrębnej lekcji, jednakże pod warunkiem, że: 1. wszystkie prace zostaną sprawdzone, 2. rozwinięcie tematu będzie wymagało rzeczywiście samodzielnej pracy ucznia.

Ad 5. Słabo wciąż jeszcze opanowana przez wielu nauczycieli technika odpytywania uczniów na każdej lekcji sprawia, że lekcje powtórzeniowe organizuje się często jako lekcje masowego odpytywania przed końcem okresu klasyfikacyjnego. Taka lekcja nie służy zazwyczaj wcale albo służy tylko w niewielkim stopniu istotnemu powtórzeniu materiału.

Zadaniem lekcji powtórzeniowej jest natomiast syntetyczne zebranie przerobionego materiału, omówienie go w innej kolejności lub z innego punktu widzenia, niż to robiliśmy na normalnych lekcjach. Takie powtórzenia są pożądane po przerobieniu określonego działu programu.

Program nauki o Konstytucji dla klasy VII przewiduje siedem lekcji powtórzeniowych w ciągu roku. Z nich cztery mają być właśnie podsumowaniem poszczególnych działów. Ich miejsce w konstrukcji programu określa zarazem ich tematykę, choć program wyraźnie jej nie formułuje. Na pierwszej z nich powtarzamy więc wiadomości wstępne z I—III rozdziału programu. Powtórzenie to można związać z ogólną charakterystyką Konstytucji i omawianiem „Wstępu" do Konstytucji, na co program nie przewiduje odrębnej lekcji. Druga lekcja powtórzeniowa ma utrwalić wiadomości uczniów o podstawach ustrojowych naszego państwa. Trzecia jest zebraniem wszystkich wiadomości o organizacji organów wła-

dzy państwowej różnego typu i stopnia. Czwarta wreszcie służy uogólnieniu długiego cyklu lekcji o prawach i obowiązkach obywateli.

Tematyki pozostałych trzech lekcji powtórzeniowych program nie określa; przeznacza je ogólnikowo na „powtórzenie całego materiału" dając nauczycielowi całkowitą swobodę wyboru zagadnień, które będzie chciał opracować. W praktyce lekcje te służyć będą ostatnim przygotowaniom do egzaminu.

Podobny charakter mają wszystkie lekcje powtórzeniowe przewidziane programem klasy XI. Są one przeznaczone na powtórzenie sumaryczne przed maturą. Powtórzenia przedegzaminacyjne ze wszystkich przedmiotów bywają przeprowadzane rozmaicie. Często noszą one charakter pogadanek na najtrudniejsze tematy, czasem są cyklem uzupełniających wykładów, czasem sprowadzają się do wspólnego opracowania pytań egzaminacyjnych. Sądzę, że każdy z tych sposobów generalnego powtórzenia ma swoje plusy i może dać pozytywne rezultaty. Przed nauczycielem nauki o Konstytucji stoi jednak specyficzne zadanie, które powinno znaleźć odbicie w sposobie konstruowania końcowych lekcji powtórzeniowych. Zadaniem tym jest zaznajomienie uczniów z bieżącymi wydarzeniami w Polsce i na świecie. Realizujemy je przez cały rok przy każdej okazji, nie zawsze przy tym w bezpośrednim związku z przerabianym materiałem lekcyjnym. Lekcje powtórzeniowe dają sposobność do uporządkowania i usystematyzowania materiału całorocznych prasówek, powiązania go z poszczególnymi działami nauki o Konstytucji, nauczenie ilustrowania tematyki konstytucyjnej najświeższymi danymi. Warto więc się zastanowić nad taką konstrukcją lekcji powtórzeniowych w końcu roku, by pozwoliła utrwalić materiał przepisany przez program w ścisłej łączności z interpretacją najważniejszych wydarzeń ubiegłego roku.

Ad 6. Kształcenie polityczne młodzieży szkolnej jest realizowane wieloma sposobami. Lekcje nauki o Konstytucji są tylko jednym z nich. Toteż nauczyciel nauki o Konstytucji powinien się żywo interesować wszelkimi innymi formami tego kształcenia i wykorzystywać je do utrwalania sobie przez uczniów wiadomości z zakresu nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Szczególną troską należy otoczyć akademie szkolne oraz prasówki (myślę o prasówkach organizowanych poza lekcjami nauki o Konstytucji). Nauczyciel nauki o Konstytucji powinien być ich współorganizatorem, wciągać do aktywnego w nich udziału uczniów klas najwyższych (VII i XI), wymagać sprawozdań z ich przebiegu. Opracowanie bowiem referatu na akademii lub czynny udział w prasówce wymagać będzie często zastosowania wiadomości zdobytych na lekcjach i przyczyni się przez to do ich ugruntowania.

Warto też interesować się wycieczkami organizowanymi przez innych nauczycieli. Wycieczka, której zasadniczym celem jest pogłębienie

wiadomości z języka polskiego, geografii, historii czy biologii, może spełniać dodatkowo inne zadania wiążące się z tematyką naszego przedmiotu. Porozumienie się nauczyciela nauki o Konstytucji z kolegą prowadzącym wycieczkę lub jeszcze bardziej własny w niej udział może zwiększyć pożytek z niej płynący. Na każdej przecież wycieczce, nawet typu krajoznawczego, można poczynić wiele ważnych obserwacji dotyczących przemian społecznych w naszym kraju.

Oczywiście szczególną wagę mają wycieczki odbywane w ramach nauki o Konstytucji, specjalnie jej potrzebom służące. Wycieczki takie mogą i powinny spełniać jednocześnie rolę lekcji powtórzeniowych. Podczas wycieczki np. do spółdzielni produkcyjnej można nie tylko zapoznać młodzież z organizacją tej formy uspołecznionego warsztatu rolnego, ale również zilustrować faktami z terenu wiele problemów teoretycznych, jak np. oddziaływanie nadbudowy na bazę, zaostrzanie się walki klasowej i inne.

Pogłębieniu przerabianego materiału służy też lektura młodzieży oraz film. Pewne szczególnie wiążące się z problematyką swego przedmiotu książki nauczyciel nauki o Konstytucji powinien polecić. To samo dotyczy filmów. Wiele filmów radzieckich plastycznie tłumaczy np. konieczność czujności wobec wroga, pokazuje formy, w jakich obywatelska czujność powinna się przejawiać. Pożytecznie jest spowodować obejrzenie takiego filmu przez całą klasę, a potem zorganizować dyskusję nad jego treścią. Wartość kształcąca i wychowawcza tej imprezy będzie niewątpliwie większa niż lekcji prowadzonej w klasie.

Olbrzymie znaczenie ma wreszcie pozalekcyjny osobisty kontakt nauczyciela z młodzieżą. Każda jego rozmowa z uczniem może być jeszcze jedną formą powtarzania i pogłębiania materiału oraz kształtowania światopoglądu naukowego. Tych możliwości oddziaływania nie należy lekceważyć ani zaniedbywać. Bardzo często one właśnie decydują o osiągnięciu świetnych wyników nauczania.

DO CZYTELNIKÓW

Od dnia 1 maja br „Polska i Świat Współczesny" przestaje istnieć jako samodzielne czasopismo. Ze względu na to, że problematyka interesująca nauczycieli nauki o Konstytucji i nauczycieli historii jest zbliżona, CODKO postanowił połączyć obydwa czasopisma służące nauczycielom tych przedmiotów.

Czytelnicy „Polski i Świata Współczesnego" i „Wiadomości Historycznych" otrzymają w maju br. zamiast 3 numeru tych czasopism numer 1 dwumiesięcznika „Historia i Nauka o Konstytucji".

„Historia i Nauka o Konstytucji" ukazywać się będzie w objętości 80 stron.

REDAKCJA

D Y S K U S J E

Oceny stawiane uczniom są ważnym orężem w walce o wyniki nauczania. Toteż sprawa ustalenia jednolitych norm ocen jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień oczekujących na rozwiązanie. W tej chwili we wszystkich przedmiotach nauczania, a w nauce o Konstytucji w szczególności stosowane są bardzo różne normy ocen. Dlatego Redakcja postanowiła zainicjować dyskusję na ten temat. Jej celem jest skonfrontowanie ze sobą rozmaitych sposobów klasyfikacji uczniów, a następnie sformułowanie próbnego projektu norm ocen.

Redakcja zwraca się z prośbą do wszystkich Koleżanek i Kolegów o nadsyłanie uwag w związku z postawionym zagadnieniem i publikowanym poniżej artykułem.

Zamieszczony w numerze bieżącym artykuł na temat ocen nosi charakter dyskusyjny i nie odzwierciedla poglądów Redakcji ani CODKO.

REDAKCJA

MARIA PILECKA

JAK OCENIAM POSTĘPY UCZNIÓW

Bardzo ważną rolę w procesie nauczania i wychowania spełniają oceny wystawiane uczniom przez nauczyciela w wyniku badania ich wiadomości. Ocena i poprzedzające ją sprawdzanie opanowania materiału lekcyjnego pozwala uczniom i nauczycielowi zorientować się, w jakim stopniu zostały opanowane i przyswojone poszczególne tematy lekcyjne składające się w sumie na całość materiału programowego, systematyczne sprawdzanie i ocenianie wiadomości zmusza uczniów do pilnego codziennego przygotowywania się do lekcji, uczy ich dyscypliny pracy, wyrabia poczucie odpowiedzialności.

Jednocześnie stałe odpytywanie uczniów i ocena ich odpowiedzi ustnych oraz pisemnych stanowi dla nauczyciela wyraźny wskaźnik, jakie partie materiału programowego zostały lepiej, a jakie gorzej opanowane przez młodzież, jakie braki w wiadomościach ujawniają poszczególni ucz-

niowie, jakie przeoczenia lub niedociągnięcia popełnił sam nauczyciel opracowując poszczególne tematy lekcyjne. W ten sposób sprawdzanie wiadomości uczniów i ocena ich wystawiana przez nauczyciela jest ważnym czynnikiem procesu nauczania i wychowania oraz doskonalenia umiejętności dydaktycznych nauczyciela, który dostrzegając niedociągnięcia i błędy popełnione przez młodzież i przez siebie może je korygować i zapobiegać popełnianiu ich w przyszłości. Władze szkolne również są żywo zainteresowane ocenami wiadomości uczniów, oceny te bowiem powinny obrazować faktyczny poziom nauczania w każdej szkole, powinny orientować, w jakim stopniu i z jakim wynikiem został zrealizowany program nauczania każdego przedmiotu, powinny więc ułatwić wyciąganie wniosków i uogólnień, wydawanie dyrektyw w sprawie realizacji programów nauczania we wszystkich szkołach naszego kraju.

Sprawa nie jest jednak ani prosta, ani łatwa, mimo że nauczyciele posługują się pozornie jedną ogólnie przyjętą skalą ocen. Niejednokrotnie uczeń przechodząc z jednej szkoły do drugiej ma możność dostrzec, jak dalece indywidualna jest ocena różnych nauczycieli. Wiadomości na ten temat mogliby też dostarczyć wizytatorzy lub kierownicy sekcyj WODKO i CODKO hospitujący lekcje tego samego przedmiotu w różnych szkołach jednego typu. Przypuszczam, że nie będzie przesadą stwierdzenie, iż mimo jednolitej skali ocen obowiązującej we wszystkich naszych szkołach w wystawianiu tych ocen panuje chaos wynikający z indywidualnego odnoszenia się każdego nauczyciela do tej kwestii i ze stosowania bardzo różnorodnych norm przy ocenianiu wiadomości uczniów.

Brak określenia wyraźnych i jednolitych norm przy stawianiu ocen wywołuje różnice w poziomie nauczania naszego przedmiotu i odbija się niekorzystnie na wynikach. Należałoby więc rozwiązać tę kwestię przez ustalenie wyraźnie określonych, jednolitych norm, które, stosowane przez wszystkich nauczycieli nauki o Konstytucji, zmniejszyłyby panującą w tej dziedzinie dydaktyki dowolność i uniemożliwiłyby niejednokrotnie zbyt daleko posunięty indywidualizm przy wystawianiu ocen stwierdzających stopień opanowania przez uczniów wiadomości objętych programem. Ustalenie tych norm powinno się dokonać po szerokiej dyskusji, w której poszczególni nauczyciele naszego przedmiotu mieliby możność podzielenia się z ogółem swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami, mieliby możność zaznajomienia się z normami stosowanymi przez innych nauczycieli. Z podsumowania dyskusji wyłonić by się mógł projekt stanowiący podstawę do ustalenia norm powszechnie obowiązujących. Niniejszy artykuł, rozważający niektóre kwestie związane z zagadnieniem ocen, traktuję — zgodnie z postulatem Redakcji — jako zapoczątkowanie takiej właśnie dyskusji.

Chcąc wystawić obiektywną ocenę wiadomości ucznia musimy systematycznie przeprowadzać wszystkie możliwe rodzaje badań począwszy od

wstępnego, a kończywszy na sumarycznym. [1]) Ponieważ młodzież uczy się nauki o Konstytucji tylko przez jeden rok na stopniu podstawowym i tylko przez rok na stopniu licealnym, sądzę, że nie jest koniecznością wystawianie ocen przy przeprowadzaniu badań wstępnych zarówno na jednym, jak i na drugim poziomie. Badanie to w obydwu wypadkach ma raczej charakter sprawdzenia niektórych wiadomości uczniów, uzyskiwanych na lekcjach różnych przedmiotów w toku wszystkich lat nauki, pomoże ono nauczycielowi zorientować się w stopniu przygotowania młodzieży do opracowywania materiału objętego programem nauki o Konstytucji, pozwoli ugruntować i uzupełnić wiadomości, które uważamy za niezbędne i podstawowe, ale nie zawsze może stać się podstawą do wystawiania oceny. Przeprowadzając badania wstępne wystawimy ocenę wówczas, gdy polecimy młodzieży zebrać pewne wiadomości, opracować jakiś związany z programem naszego przedmiotu temat i gdy ona, wywiązując się z wyznaczonego zadania, wykaże się nie tylko zasobem posiadanych wiadomości, lecz i umiejętnością ich wykorzystania, umiejętnością logicznego ich wiązania i wyciągania odpowiednich wniosków. Na przykład w bieżącym roku szkolnym, przeprowadzając w nieznanej mi szkole badania wstępne w klasie XI, na pierwszej lekcji zadawałam pytania z dziedziny ekonomii kapitalizmu i historii, przy czym na podstawie odpowiedzi stwierdziłam, że młodzież posiada dość dobrze opanowany materiał z ekonomii, który pozwoli mi na swobodne opracowanie lekcji zawartych w pierwszym rozdziale programu, a dotyczących Stalinowskiej nauki o bazie i nadbudowie, wiadomości zaś z historii, niezbędne przy opracowywaniu tematów rozdziału drugiego, przedstawiały się nieco słabiej, poleciłam więc przygotować na następne lekcje takie tematy:

1. Przedstawić różne formy państw w okresie niewolnictwa i określić ich charakterystyczne cechy.
2. Powstanie rozdrobnienia dzielnicowego i jego przyczyny w różnych państwach feudalnych.
3. Gdzie i kiedy występowały oraz czym się różniły takie formy państw, jak monarchia stanowa, monarchia absolutna i rzeczpospolita szlachecka?
4. Podać przykłady ilustrujące rolę państwa burżuazyjnego jako narzędzia obrony ustroju kapitalistycznego i obrony interesów burżuazji.

---

[1]) Terminologia używana na określenie poszczególnych rodzajów badań wiadomości ucznia jest zaczerpnięta z artykułu Idy Altszuler „Ocena wiadomości uczniów". *Głos Nauczycielski* z 14 XII 1952 r. I. Altszuler odróżnia pięć rodzajów badań: wstępne, bieżące, periodyczne, okresowe i sumaryczne.

Zależało mi bowiem na tym, by rozwijając dalej naukę o bazie i nadbudowie operować konkretnym materiałem historycznym, ponieważ zauważyłam znaczne skłonności młodzieży do werbalizmu. Wiążąc przy opracowywaniu nowych lekcji tematykę programu z wiadomościami historycznymi powtórzonymi przez uczniów, zaczęłam stawiać oceny za umiejętność logicznego wiązania nowych podanych przeze mnie wiadomości z materiałem historycznym. Było to więc równocześnie badanie wstępne powiązane z bieżącym; ocena dostateczna była możliwa do osiągnięcia wówczas, gdy uczeń wykazał się wiadomościami z poprzednich lat nauki szkolnej i umiejętnością posługiwania się nimi w nowej sytuacji. Sądzę jednak, że norma zastosowana w tym wypadku przeze mnie była na tym poziomie słuszna i właściwa.

Prawdopodobnie najwięcej trudności może sprawiać ustalenie norm ocen wystawianych przez nauczyciela przy bieżącym badaniu wiadomości uczniów, ponieważ może ono przybierać bardzo różnorodne formy, skąd powstaje konieczność stosowania różnych kryteriów oceny. Przy bieżącym badaniu wiadomości z lekcji na lekcję staramy się odpytać możliwie największą liczbę uczniów, jednak w klasie XI odpowiedzi ich nie mogą być zbyt skąpe. O ile w kl. VII często możemy zadowolić się odpowiedzią zawartą nawet w jednym krótkim zdaniu, o tyle w kl. XI odpowiedź, za którą wystawiamy ocenę może być zwięzła, co jest nawet bardzo pożądane, musi jednak wykazać, że odpytywany uczeń rozumie omawiane zagadnienie i rozporządza dostatecznym zasobem wiadomości, potrafi je odpowiednio wykorzystać, umie dostrzec związki zachodzące w zjawiskach życia społecznego, rozumie je i wiąże w logiczną całość procesów historycznych i społecznych.

Badanie bieżące w klasie XI może polegać nie tylko na odpytywaniu uczniów; często biorą oni udział w dyskusji przy opracowywaniu nowej lekcji, często uzupełniają lub poprawiają wypowiedzi kolegów bądź odpowiadają na pojedyncze pytania krótkimi zdaniami. Powstaje więc kwestia, czy należy oceniać każdą wypowiedź ucznia i jakie wówczas stosować kryteria, czy też należy oceniać odpowiedzi tylko tych uczniów, których odpytujemy wyraźnie w celu wystawienia oceny. Do badań bieżących musimy również zaliczyć te wypracowania klasowe, które obejmują jeden lub dwa tematy lekcyjne, czasem część jednego tematu i nie wymagają zebrania wiadomości z większej partii materiału. Tego typu wypracowania klasowe oceniam zawsze jako równorzędne z pełną odpowiedzią ucznia na lekcji, natomiast przy wymienionych poprzednio rodzajach badania bieżącego stosuję różnorodne kryteria oceny, zależnie od typu odpowiedzi. Oceny za krótką, jednozdaniową odpowiedź nie wystawiam, gdy jednak uczeń odpowie na kilku lekcjach na szereg różnorodnych pytań, a równocześnie potrafi w dyskusji rozwiązać trafnie omawianą kwestię,

wówczas ten jego udział w lekcjach oceniam stawiając stopień zależny od poziomu wykazanych wiadomości.

W klasie XI stawiam ocenę dostateczną przy badaniu bieżącym wtedy, gdy uczeń w odpowiedziach ustnych i piśmiennych wykazuje przeciętną znajomość materiału lekcyjnego, gdy zasób jego wiadomości jest na tyle obszerny, iż potrafi on przy kilku moich pytaniach pomocniczych i sprawdzających dokładność i stopień rozumienia tematu we właściwy sposób rozwiązać postawione zagadnienie, które w identycznej formie poprzednio nie było omawiane w klasie. Na przykład przerabiając z młodzieżą w klasie XI rozdział: Państwo jako najważniejszy element nadbudowy, przygotowałam szereg pytań, które stawiałam odpytywanym uczniom.

Na przykład na lekcji 4 omawiałam z młodzieżą zmienność typu państwa w zależności od bazy i młodzież zrozumiała, że typ państwa jest zależny od rodzaju bazy. forma zaś państwa jest odbiciem różnic w rozwoju tej samej bazy; młodzież potrafiła z moją pomocą wskazać procesy dokonywające się wewnątrz danej bazy i scharakteryzować różne formy państwa niewolniczego i feudalnego. Sprawdzenie wiadomości uczniów i wystawienie ocen bieżących na lekcji następnej polegało na ocenianiu odpowiedzi uczniów na następujące, uprzednio przygotowane pytania:

1. Wykazać na przykładzie państwa niewolniczego i feudalnego zależność wzajemną bazy i nadbudowy.
2. Wykazać na przykładach, że różne formy państwa niewolniczego były odbiciem w nadbudowie jednej i tej samej bazy.
3. Jakie charakterystyczne cechy bazy feudalnej spowodowały ukształtowanie się klasycznego państwa feudalnego?
4. Jakie procesy w bazie wpłynęły na powstanie monarchii stanowej i absolutnej?
5. Jakie zmiany w obrębie bazy feudalnej doprowadziły do powstania rzeczypospolitej szlacheckiej?
6. Jakie procesy ekonomiczne w obrębie bazy feudalnej prowadziły do całkowitej jej zmiany?

Ocenę dostateczną otrzymał uczeń, w odpowiedzi którego widoczne było ogólne rozumienie zasadniczych momentów lekcji poprzedniej, który potrafił, operując posiadanymi wiadomościami, określić zasadnicze różnice między państwem niewolniczym a feudalnym, który przy pomocy moich dwu dodatkowych pytań wykazał, że różne formy państwa niewolniczego stanowiły jeden i ten sam typ wynikający z warunków bazy niewolniczej. Ocenę niedostateczną otrzymał uczeń, który w odpowiedzi na pytanie 3 i 5 wykazał niezrozumienie wpływu bazy na kształtowanie się państwa feudalnego, nie potrafił także odpowiedzieć na pytania naprowadzające, jak np.: „Jakie są charakterystyczne cechy bazy feudalnej w odróżnieniu od niewolniczej? Od czego zależy zmiana typu państwa niewolniczego na

feudalne?" Ocenę dobrą otrzymał uczeń, który w odpowiedzi na pytanie 4 i 5 wykazał wyraźne rozumienie procesu kształtowania się typów i form państwa, który potrafił w odpowiedzi zastosować posiadane wiadomości historyczne nie omawiane szczegółowo na lekcji poprzedniej i który za pomocą moich nielicznych pytań prawie samodzielnie dał właściwą i dość obszerną odpowiedź na pytanie 6, mimo że dotychczas omawiane w klasie nie było, lecz stanowiło nawiązanie do lekcji następnej. Po odpytaniu uczniów krótko omawiam ich wypowiedzi wskazując, że uczeń pierwszy przy zwiększonym wysiłku i dokładniejszej pracy może w przyszłości otrzymać ocenę dobrą. Stawiając ocenę niedostateczną drugiemu uczniowi zwróciłam uwagę na ujawnienie się jego lenistwa i zaniedbania w przygotowaniu się nie tylko do jednej, lecz i do poprzednich lekcji, ponieważ niezrozumienie omawianych problemów jest wykluczone wobec tego, iż każdy uczeń zgłaszający się indywidualnie do mnie o wyjaśnienie otrzymuje je zawsze, a w wypadku powtarzających się trudności jest kierowany do kółka samopomocy koleżeńskiej. Odpowiedzi ucznia trzeciego scharakteryzowałam jako przykład odpowiedzi dobrej, zachęciłem ucznia do dalszej pracy celem uzyskania oceny bardzo dobrej przy badaniu periodycznym. Z przedstawionego przykładu wynika, że kryteria omawianych przeze mnie ocen są następujące: ocenę niedostateczną stawiam wówczas, gdy uczeń wykazuje niezrozumienie i nieopanowanie materiału programowego zarówno z lekcji bieżącej, jak i z lekcji poprzednich; ocenę dostateczną otrzymuje uczeń, który posiada niezbędny zasób wiadomości i wykazuje rozumienie zasadniczych problemów programu lekcyjnego; ocenę dobrą uzależniam od wykazania jasnego i dokładnego orientowania się i rozumienia tychże problemów, od wykazania się obszernym zasobem wiadomości i umiejętnością samodzielnego posługiwania się nimi; ocenę bardzo dobrą stawiam tylko wówczas, gdy przy badaniu periodycznym, które łączy się najczęściej z wystawieniem ocen okresowych, a przy końcu roku szkolnego z sumarycznym badaniem, uczeń wykaże się trwałą i dokładną znajomością całości materiału przepracowanego w klasie, gdy zainteresowanie się przedmiotem skłoniło go do samodzielnego zdobywania i rozszerzania wiadomości w lekturze i pracy pozalekcyjnej, gdy potrafi samodzielnie rozwiązać nieznany mu, ale znajdujący się w zakresie omawianych zagadnień nowy problem.

Badanie periodyczne wiąże się na moich lekcjach prawie zawsze z wystawieniem oceny okresowej, ponieważ, jak wiemy, ocena okresowa nie może być wynikiem wyprowadzenia średniej arytmetycznej z ocen bieżących, musi być natomiast podsumowaniem pracy za cały okres. [1]) Wydaje mi się, że autorka artykułu „Ocena wiadomości uczniów"

---

[1]) Patrz artykuł Idy Altszuler „Ocena wiadomości uczniów". *Głos Nauczycielski* z 14 XII 1952 r.

w *Głosie Nauczycielskim* z 14 XII 1952 r. wprowadziła pewną niejasność omawiając oceny okresowe, określiwszy bowiem charakter oceny okresowej, powtórzony przeze mnie w poprzednim zdaniu, stwierdza, że jeżeli uczeń miał w ciągu okresu przeważnie oceny niedostateczne, pod koniec zaś okresu opanował materiał, należy mu się ocena dodatnia. I dalej nieco „Każda ocena okresowa musi być oparta na kilku bieżących i nie może być wynikiem jednorazowego odpytania lub oceniania jednego zadania szkolnego wykonanego pod koniec okresu". W praktyce szkolnej, szczególnie na lekcjach nauki o Konstytucji, nie możemy poświęcać zbyt wiele czasu na odpytywanie uczniów, które jednak musi być wnikliwe i dokładne, jeśli więc w licznej klasie uczeń przy badaniu bieżącym otrzymał kilka ocen niedostatecznych, ale pod koniec okresu przy badaniu periodycznym wykazał się znajomością i rozumieniem przerobionego materiału, uważam jednorazową jego odpowiedź obszerniejszą i dłuższą za zupełnie wystarczającą do wystawienia oceny dostatecznej. Musi ona oczywiście istotnie wykazać wyczerpującą znajomość materiału i dostateczny stopień rozumienia zasadniczych problemów. Moje kryteria oceny odpowiedzi z większej partii materiału są zasadniczo te same, co przy ocenie odpowiedzi z lekcji bieżącej. Za odpowiedź niedopuszczalną i kwalifikującą się na niedostateczną uważam wykazanie w niej niezrozumienia zasadniczych problemów i brak koniecznych wiadomości podstawowych. Na przykład przy odpytywaniu okresowym pod koniec pierwszego okresu w bieżącym roku szkolnym stopień niedostateczny otrzymał uczeń, który potrafił dość obszernie omówić fikcyjny charakter konstytucji burżuazyjnych i przeciwstawić im konstytucje socjalistyczne, ale nie potrafił dać właściwej odpowiedzi na pytanie, jaki związek istnieje między konstytucją a nadbudową i bazą, oraz nie potrafił określić i podać właściwego przykładu ilustrującego historyczny i klasowy charakter nadbudowy, nie umiał nawet posiadanych wiadomości o konstytucjach burżuazyjnych i socjalistycznych odpowiednio wykorzystać. Wykazał więc zupełne nieopanowanie materiału zawartego w pierwszym i drugim rozdziale programu, częściowe opanowanie materiału z rozdziału trzeciego; że zaś poprzednie oceny jego odpowiedzi bieżących były przeważnie niedostateczne, wystawienie oceny okresowej było zupełnie jasne i zrozumiałe. Ocenę dostateczną postawiłam uczniowi, który miał ocenę dostateczną z odpowiedzi bieżącej przy przerabianiu materiału zawartego w pierwszym rozdziale programu i dwie oceny niedostateczne z odpowiedzi na tematy z rozdziału trzeciego i czwartego, ale przy sprawdzaniu periodycznym odpowiedź jego spełniła stawiane przeze mnie warunki i wykazała dostateczne opanowanie materiału z rozdziału drugiego i dwóch następnych. Kryteria ocen dobrych i bardzo dobrych stosowałam te same, co przy odpowiedziach z lekcji bieżących, z tym uzupełnieniem, że sta-

wiane przeze mnie warunki odnosiły się do wszystkich przerobionych w klasie partii materiału.

Podane przeze mnie przykłady absolutnie nie wyczerpują całości zagadnienia, pozostaje kwestia sposobu oznaczenia, kiedy i z jakich partii materiału uczeń odpowiadał, a również sprawa planowania, których uczniów i z czego należy odpytać. Sposoby mogą być bardzo różnorodne. Sądzę, że Koleżanki i Koledzy w dyskusji wyjaśnią także i rozważą cały szereg kwestii takich, jak np.: kwestia formalnej poprawności wypowiedzi ustnej i pisemnej; czy znaczna niepoprawność stylu i wynikające stąd właściwości wypowiedzi, przy rozumieniu zasadniczych zagadnień, wpływają na obniżenie oceny, czy nie należy kłaść specjalnie wielkiego nacisku na stronę formalną; czy ocena nauczyciela wystawiona przy dopuszczeniu do matury wpływa i w jakim stopniu na ocenę ostateczną wydaną przy egzaminie dojrzałości; czy nauczyciel nauki o Konstytucji przy stawianiu ocen okresowych i rocznych powinien brać pod uwagę nie tylko wiadomości, lecz i postawę ideologiczną ucznia, czy też takie postawienie kwestii oceny podważyłoby obiektywność, która jest niezbędnym warunkiem sprawiedliwej i słusznej oceny; czy kryteria ocen okresowych można i należy stosować w tej samej formie przy wystawianiu ocen rocznych, czy też w tym wypadku należy je zmodyfikować i dostosować do zmienionej sytuacji.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

MAREK GDAŃSKI

SPRZECZNOŚCI IMPERIALISTYCZNE NA BLISKIM I ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Nieocenioną pomocą dla zrozumienia aktualnej sytuacji międzynarodowej są materiały XIX Zjazdu KPZR. Szczególne znaczenie pod tym względem ma opublikowana w przeddzień Zjazdu genialna praca J. W. Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. Znajdujemy w niej obok głębokiej, zasadniczej analizy rozwoju stosunków międzynarodowych w okresie po drugiej wojnie światowej przesłanki teoretyczne pozwalające nam dotrzeć do sprężyn i mechanizmów działania wszystkich czynników wpływających na ukształtowanie sytuacji międzynarodowej. Rozwinięcie naukowych założeń Stalinowskich i zastosowanie ich w ocenie

aktualnej sytuacji międzynarodowej znajdujemy w referacie sprawozdawczym tow. Malenkowa.

Przystępując do zobrazowania sprzeczności imperialistycznych nurtujących teren Bliskiego i Środkowego Wschodu, musimy na wstępie przyswoić sobie nową Stalinowską definicję podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu. Józef Stalin uczy, że główne cechy i wymagania tego prawa można sformułować mniej więcej w następujący sposób: „Zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków".

Gonitwa za maksymalnym zyskiem w okolicznościach wzmożonego procesu militaryzacji gospodarki imperialistycznej — oto zasadnicze elementy imperialistycznego zainteresowania Bliskim i Środkowym Wschodem, oto dlaczego na tym terenie tak gwałtownie ścierają się sprzeczne interesy mocarstw imperialistycznych.

Jakie momenty konkretnie decydują o znaczeniu Bliskiego i Środkowego Wschodu, o jego atrakcyjności dla świata imperialistycznego?

Niewątpliwie naczelnym czynnikiem są niezmierzone bogactwa surowcowe tego terenu, a głównie nafta, paliwo nowoczesnej machiny wojennej i źródło astronomicznych zysków dla monopolistów świata kapitalistycznego.

Następnym elementem wagi terenu środkowo-wschodniego jest jego specyficzne położenie strategiczne na skrzyżowaniu trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. Przez te tereny przechodzą kluczowe drogi, o które toczyły się boje jeszcze w czasach starożytnych. Dziś tędy przechodzą drogi morskie i lotnicze Europy i Ameryki na Daleki Wschód i do Afryki południowej. Tędy — przez Suez — przechodzą główne arterie morskie imperium brytyjskiego. Tutaj w krajach arabskich: Izraelu, Turcji i Persji, rozbudowana została sieć lotnisk (Kai, Lydda, Bejrut, Damaszek, Cypr, Daharan, Habanija, Adana) i baz morskich (Suez, Aleksandria, Haifa, Bejrut, Basra, Aden), których strategiczne znaczenie wybiega daleko poza wschodni basen Morza Śródziemnego, służąc za ogniwo łączności z Dalekim Wschodem, terenem objętym obecnie agresją imperialistyczną.

Tutaj wreszcie, zwłaszcza w okresie ostatnich lat, powstała gęsta sieć szos strategicznych, które ze wszystkich stron zmierzają do granicy radzieckiej. Należy podkreślić, że turecki i perski odcinek granicy radzieckiej, a więc jej odcinek środkowo-wschodni, pozostał po drugiej wojnie światowej i po zwycięstwie rewolucji w Chinach jedynym dostępnym granicznym terenem radzieckim stykającym się bezpośrednio z otocze-

niem kapitalistycznym. Po pierwszej wojnie światowej z pieczołowicie rozbudowanego tzw. kordonu sanitarnego pozostał tylko ten skromny odcinek dla montowania prowokacji u granic radzieckich. Z tego powodu oraz z racji bliskości do krajów Europy wschodniej teren Bliskiego i Środkowego Wschodu ma szczególne znaczenie dla świata imperialistycznego jako wojenna baza wypadowa przeciwko krajom socjalizmu.

W końcu nie można pominąć wagi Bliskiego i Środkowego Wschodu jako rynku zbytu i oparcia kolonialnego dla prześladowania widmem kryzysu krajów imperialistycznych. Wiadomo, że po drugiej wojnie światowej rynki zbytu tych krajów poważnie się skurczyły. Wielkim ciosem dla świata kapitalistycznego było wyrwanie się rynku chińskiego z systemu kolonialnego wyzysku. W wyniku powyższego rozwoju — jak wskazuje w swej ostatniej pracy Józef Stalin — nastąpił rozpad jednolitego, wszechogarniającego rynku światowego i powstały dwa równoległe, przeciwstawne sobie rynki światowe: państw kapitalistycznych i państw socjalistycznych. Proces ten przez ograniczenie rynków zbytu kapitalistycznego wywołał pogłębienie się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Dlatego też tym większego znaczenia nabrały dla imperialistów tereny Bliskiego i Środkowego Wschodu, jako tereny wolne jeszcze dla ich ekspansji gospodarczej.

W swym referacie na XIX Zjeździe KPZR stwierdził Malenkow, że: „Polityka ekonomiczna imperializmu amerykańskiego nie mogła nie wywołać zaostrzenia sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a pozostałymi państwami imperialistycznymi. Spośród tych sprzeczności jako główne pozostają sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Sprzeczności te przybierają postać jawnej walki między monopolami amerykańskimi a angielskimi o źródła ropy naftowej, kauczuku, metali kolorowych i rzadkich, wełny, o rynki zbytu dla swoich towarów". Rozwój wypadków na arenie Bliskiego i Środkowego Wschodu dostarcza jaskrawych ilustracji tej tezy.

W starciu anglo-amerykańskim na terenie Bliskiego i Środkowego Wschodu na czołowe miejsce wysuwa się problem opanowania bogactw naftowych tego obszaru, ocenianych na 54% rezerw naftowych świata kapitalistycznego.

Dla zrozumienia roli i miejsca nafty w grze sił i systemie światowych koncernów imperialistycznych należałoby na wstępie przytoczyć kilka danych ogólnych. Jak wiadomo, wśród 12 największych koncernów amerykańskich aż połowę stanowią towarzystwa naftowe z grupą rockefellerowską Standard Oil na czele. Około 50% zagranicznych inwestycji monopoli amerykańskich przypada na branżę naftową, a w latach powojennych nawet 75% eksportu kapitału amerykańskiego lokowane jest w interesach naftowych. Stan ten jest naturalnym rezultatem faktu, że zyski monopolów są trzykrotnie wyższe w dziale naftowym od zysków

w innych gałęziach inwestycji kapitałowych. Według burżuazyjnej *Neue Züricher Zeitung* zyski naftowe kapitału amerykańskiego pochodzące z inwestycji zagranicznych w r. 1951 wynosiły aż miliard dolarów wobec 2,7 miliarda ogólnych zysków tego kapitału ze źródeł zagranicznych w tymże samym okresie czasu.

W tych okolicznościach nie wymaga dalszych wyjaśnień zjawisko gorliwego zainteresowania monopolistów anglo - amerykańskich naftą Bliskiego i Środkowego Wschodu, zwłaszcza że wobec nieludzkiego wyzysku stosowanego na tych terenach stopa dochodów przekracza znacznie przeciętne zyski naftowe w innych częściach świata. Nie dziw też, że walka o wyłączne zagrabienie środkowo-wschodnich źródeł ropy przybiera wyjątkowo zacięte formy.

Jeszcze w r. 1925 w swym referacie na XIV Zjeździe WKP(b) wskazał Stalin, że „nafta jest życiowym nerwem walki światowych mocarstw o przewagę zarówno podczas wojny, jak podczas pokoju". Już więc po pierwszej wojnie światowej spotykamy się na Środkowym Wschodzie ze zjawiskiem penetracji amerykańskiej terenów będących wówczas w pełnym prawie panowaniu brytyjskim, jedynie z małym udziałem francuskim (Syria, Liban). W r. 1926 Amerykanie uzyskują koncesję na wydobycie nafty na wyspach Bahrein w Zatoce Perskiej, w promieniu działania brytyjskiego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. W r. 1927 monopoliści amerykańscy wdzierają się do Irackiego Towarzystwa Naftowego uzyskując 23,75% akcji z rąk wspólników anglo-francuskich tego przedsiębiorstwa. W r. 1933 nafciarze amerykańscy zdobywają wyłączną koncesję w Arabii Saudyjskiej i wreszcie w r. 1935 koncerny amerykańskie osiągają 50% udziału w eksploatacji nafty Kuweitu, pozostawiając drugie 50% w rękach Anglików.

Siła natarcia imperializmu amerykańskiego wzmaga się jednak nieporównanie po drugiej wojnie światowej. Momentem przełomowym jest r. 1946. Wówczas to cztery amerykańskie wielkie koncerny naftowe zaangażowane w nafcie irackiej i saudyjskiej podają sobie ręce, aby wspólnymi siłami przejąć hegemonię w produkcji nafty środkowo-wschodniej. W tym celu łamią międzymonopolistyczne porozumienie z r. 1927 o tzw. „czerwonej linii", które regulowało proporcję udziału anglo-amerykańsko-francuskiego w eksploatacji dóbr naftowych na terenie dawnego imperium ottomańskiego. Koncerny amerykańskie przystępują do wzmożonej eksploatacji czysto amerykańskiej nafty saudyjskiej i do założenia wielkiego rurociągu naftowego z Saudii do wybrzeża Morza Śródziemnego. Równolegle Amerykanie zmusili swych konkurentów brytyjskich do odstąpienia im 20% nafty irańskiej.

Inwestycje naftowe Stanów Zjednoczonych w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu w latach 1945—1950 wzrosły od 242 do 853 milionów dolarów, czyli o 352%. Mniej więcej 3,5 raza wzrosło też ogólne

wydobycie nafty na Środkowym Wschodzie w latach 1945—1951. W chwili obecnej jednak, gdy w r. 1937 na towarzystwa brytyjskie wypadało 80,9% wydobycia nafty środkowo-wschodniej, na towarzystwa zaś amerykańskie jedynie 12,8%, już w r. 1950 stosunek ten uległ radykalnej zmianie: na monopolistów brytyjskich wypadało 51%, a koncerny amerykańskie uzyskały już 46% produkcji. Jeszcze większemu przesunięciu uległ ten stosunek w r. 1951, w roku zamrożenia nafty irańskiej. W tym roku Amerykanie zdecydowanie przejęli hegemonię — udział nafty brytyjskiej spadł do 39%, na naftę amerykańską zaś przypadło już 58%. Jest rzeczą jasną, że r. 1952 przyniósł dalsze przesunięcie tej produkcji, jako że Brytania w pełni utraciła już naftę irańską.

Te suche liczby ilustrują dramatyczny wyścig między dwoma imperializmami: USA i Wielką Brytanią; rywalizację nie stroniącą od najbrudniejszych metod podchodzenia konkurenta. Liczby te ilustrują głębokie przeobrażenia jakościowe w wyniku przesunięć ilościowych na odcinku produkcji nafty. Walka ta przybiera szczególnie ostre formy w obliczu faktu, że rządy imperialistyczne występują na arenie z całym swym aparatem dyplomatyczno-wojskowym jedynie jako powiernicy koncernów naftowych. Wiadomo np., że Mc Ghee, ubijający obecnie interesy naftowe jako ambasador amerykański w Turcji, a który w r. 1950 był podsekretarzem stanu dla spraw Bliskiego i Środkowego Wschodu, jest udziałowcem w największych interesach naftowych i blisko spowinowaconym z magnatem naftowym de Colier, czołowym akcjonariuszem nafty saudyjskiej. Także cała plejada doradców środkowo-wschodnich Departamentu Stanu — to tylko odkomenderowani do roboty politycznej urzędnicy monopolów naftowych. Z drugiej strony, wiadomo np., że 52,5% akcji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego należy do admiralicji brytyjskiej, zainteresowanej bezpośrednio w paliwie dla swej floty. Tak więc rozgrywka o naftę środkowo-wschodnią toczy się zażarcie na najwyższym szczeblu międzyimperialistycznych zatargów.

Charakterystycznym przykładem zaciętości starcia anglo-amerykańskiego w ciągu ostatnich lat są wypadki w Syrii w r. 1949. Zakładając wyżej wspomniany wielki rurociąg naftowy (Tapline) od źródeł saudyjskich do wybrzeża Morza Śródziemnego, Amerykanie ubiegali się o koncesję i korzystne warunki na przeprowadzenie tego rurociągu przez Syrię. Gdy parlament syryjski, inspirowany przez elementy brytyjskie, przez dłuższy czas zwlekał z ratyfikowaniem umowy z agentami Tapline, nastąpił w marcu 1949 r. słynny przewrót wojskowy pułkownika Husni Zaima, wyreżyserowany kropla w kroplę na wzór „rewolucji" południowo - amerykańskich. Wkrótce potem Syria ratyfikowała umowę z Towarzystwem Tapline. Ale Wielka Brytania nie dała za wygraną. W niecałe pięć miesięcy potem, w sierpniu tego roku, inny wojskowy, pułkownik Hennavi, krwawo obala dyktaturę Zaima i niebawem ratyfikacja umowy

w Tapline zostaje anulowana. Reakcja nafciarzy amerykańskich nie dała na siebie długo czekać. W grudniu tego samego jeszcze roku 1949 następuje trzeci z kolei przewrót: pułkownika Sziszakli, po czym umowa w Tapline zostaje ostatecznie ratyfikowana.

Naturalnie te kolejne przewroty przypieczętowały nie tylko dominację na rynku naftowym, ale podmurowały również polityczną penetrację imperializmu amerykańskiego na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu, penetrację rugującą krok za krokiem wpływy brytyjskie. W odniesieniu do tego właśnie procesu zauważył Malenkow na XIX Zjeździe KPZR w swym referacie, że „koła rządzące Imperium Brytyjskim nie mogą nie widzieć oczywistych faktów świadczących, że posiadłości Imperium Brytyjskiego zagarniają nie komuniści, lecz miliarderzy amerykańscy. Czy to komuniści, a nie miliarderzy opanowali Kanadę, opanowują Australię, Nową Zelandię, wypierają Anglię ze strefy Kanału Sueskiego i z rynków Ameryki Łacińskiej, z Bliskiego i Środkowego Wschodu, zagarniają tereny naftowe, którymi włada Anglia"?

Przykład Syrii nie jest jedyny. Starcie anglo-amerykańskie rozgrywa się na terenie wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Z analogicznymi przewrotami w ostatnich latach mieliśmy do czynienia w Jemenie. Tam jednakże Brytyjczycy dotychczas nie dają za wygraną. Ich zaciętość w walce o tereny bogate w naftę jest szczególnie zrozumiała wobec faktu utracenia nafty irańskiej. Ostatnio nawet dla obrony swych pozycji w Jemenie przeszli Brytyjczycy do ataku na sąsiednie tereny Saudii, będącej w zupełnej zależności amerykańskiej. Sułtan Muscatu, pozostający pod protektoratem brytyjskim, wysunął nagle pretensje terytorialne do obszaru Al Birimi, uważanego dotychczas za część państwa Ibn Sauda, należącego do władcy Saudii. Wojsko brytyjskie zajęło ten obszar, a nad okolicą zaczęły krążyć samoloty lotnictwa brytyjskiego. Nie może ulegać wątpliwości, że zatarg ten pachnie naftą.

Antagonizm anglo-amerykański na Środkowym Wschodzie przybrał najostrzejsze formy w związku z zatargiem dookoła nafty irańskiej. Od długiego już czasu starali się miliarderzy amerykańscy uzyskać udział w eksploatacji bogatych złóż irańskich. Pierwszy wyłom nastąpił w r. 1946, kiedy to, jak już zaznaczyliśmy, Amerykanie przyjęli do rozsprzedaży 20% wydobycia ropy irańskiej. Amerykańscy magnaci naftowi nie zadowolili się jednak tym osiągnięciem. Krok za krokiem podkopywali oni pozycje brytyjskie w Iranie, aż wiosną 1952 r. doszło do zupełnego zamrożenia nafty irańskiej. Nie może ulegać wątpliwości, że nacjonalizacja nafty irańskiej wiosną 1951 r. oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem irańskim a rządem Wielkiej Brytanii jesienią 1952 r. były rezultatem przede wszystkim nieugiętej i konsekwentnej walki narodowowyzwoleńczej irańskich mas ludowych. Jednakowoż do procesu wypie-

rania Anglii z pozycji irańskich niemało przyczynili się Amerykanie, którzy zakładali, że uda im się uszczknąć dla siebie coś z bogactw irańskich.

Samo zamrożenie nafty irańskiej było potężnym ciosem dla imperium brytyjskiego. Wykorzystując powstałą lukę w momencie koniunktury zrodzonej wojną koreańską, nafciarze amerykańscy nie tylko wzmogli bardzo znacznie produkcję we własnych szybach, ale również w pewnej mierze uzależnili rynek brytyjski od swych dostaw. Jeszcze w r. 1951 Anglicy zmuszeni byli zakupić u Amerykanów 6,5 miliona ton ropy naftowej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że nafta irańska oznaczała roczny pozytyw co najmniej 1/2 miliarda dolarów w brytyjskim bilansie płatniczym, to zrozumiemy, do jakiego stopnia zostały podminowane brytyjskie rezerwy dolarowe w momencie, gdy Anglicy zostali ponadto zmuszeni do zakupywania nafty u swych śmiertelnych konkurentów. Następnym ważnym aspektem utraty nafty irańskiej przez Wielką Brytanię był niewątpliwie dotkliwy cios zadany admiralicji brytyjskiej, a razem z tym podważenie imperialnych pozycji brytyjskich opierających się na „królestwie morskim". Istnieją podstawy do przypuszczeń, że ten rozwój niemało wpłynął także na fakty podporządkowania admirałów brytyjskich we flocie atlantyckiej komendzie kolegów zza oceanu.

Charakterystyczna jest rola Stanów Zjednoczonych w historii rokowań anglo-irańskich po nacjonalizacji nafty irańskiej. Mimo początkowych protestów brytyjskich Amerykanie wykazywali nadzwyczajną aktywność w zakresie tych rokowań, zmierzając do pełnego przejęcia utraconych pozycji brytyjskich. Od czasu misji dobrze nam znanego reprezentanta kapitału amerykańskiego Harrimana przez amerykańskie misje Banku Międzynarodowego operujące brzęczącą monetą dolarową i przez wysiłki specjalnych emisariuszy dyplomatycznych i wojskowych aż wreszcie do propozycji anglo-amerykańskich z końca sierpnia 1952 r., popartych wspólnym autorytetem Churchilla i Trumana — wiedzie czerwona nić ciągle wzmagającego się nacisku amerykańskiego. Jeżeli na początku próbowali Amerykanie maskować się rolą „pośredników", to w końcowej fazie, już przy wymuszonej „zgodzie" brytyjskiej, występowali jako pretendenci do równego udziału w przyszłej eksploatacji nafty irańskiej.

W jeszcze jaskrawszym świetle rywalizacji anglo-amerykańskiej ukazują się ostatnie, bezpośrednie pertraktacje nafciarzy amerykańskich z rządem irańskim. Z doniesień prasowych wynika, że równolegle z zawaleniem się całego gmachu rokowań anglo-amerykańskich rząd irański dogadał się z koncernami amerykańskimi w przedmiocie uruchomienia rafinerii w Abadanie i zbytu nafty irańskiej na rynkach światowych. Przez jakiś czas Departament Stanu kłamliwie próbował odgraniczyć się od „prywatnych" poczynań nafciarzy amerykańskich. Aż wreszcie z początkiem grudnia 1952 r., gdy ujawniony został fakt, że sama admira-

licja amerykańska rozważa oferty zakupienia nafty irańskiej, Departament Stanu ogłosił „desinteressement“ w sprawie ewentualnych zakupów nafty irańskiej przez towarzystwa amerykańskie. Komentując to posunięcie Departamentu Stanu brytyjski minister wojny Shinwell oskarżył w Izbie Gmin Stany Zjednoczone o „próbę zagarnięcia wszystkich bogactw naftowych Środkowego Wschodu“. Uwzględniając istnienie brytyjskiego embargo na naftę irańską oraz związaną z tym koncentrację floty brytyjskiej w Zatoce Perskiej otrzymujemy w całokształcie obraz szczególnie drażliwego etapu konkurencyjnej walki anglo-amerykańskiej o naftę irańską.

Inną przyczyną tarć anglo-amerykańskich na arenie Bliskiego i Środkowego Wschodu jest sprawa blokowania tego terenu jako południowo-wschodniego ogniwa paktu atlantyckiego oraz pomostu do dalekowschodnich organizacji militarnych imperium. Należy podkreślić, że sprawa tzw. „dowództwa“ środkowo-wschodniego posiada nie tylko aspekty przygotowania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale organizacja ta ma też w pewnej mierze służyć za formę zabezpieczenia kapitałów zainteresowanych w tym terenie, szczególnie w przemyśle naftowym. Dlatego też nie bez podstaw prasa fachowa nafciarzy amerykańskich wiązała się sławetną „doktryną Trumana“ (1947) z konkretnymi potrzebami interesów naftowych. Wprawdzie głośno mówiono o pożyczkach dla Grecji i Turcji, z ewentualną rozbudową na inne kraje Środkowego Wschodu, dla celów „walki przeciwko komunizmowi“, ale za kulisami szeptano o konieczności straży nad bogactwami naftowymi Orientu. Już z tych względów zalatujących naftą staje się jasne, że nie było łatwo imperialistom uzgodnić wspólną płaszczyznę działania na odcinku „obrony“ Środkowego Wschodu. Przejmując systematycznie hegemonię w środkowo-wschodnich interesach naftowych, imperializm amerykański zmierzał też do nadrzędnego stanowiska w aparacie mającym przejąć rolę żandarma czuwającego nad tymi interesami.

Sprzeczności imperialistyczne dokoła „dowództwa“ środkowo-wschodniego zyskują jednak jeszcze głębszy charakter w obliczu rozbieżności koncepcji strategicznych obu imperializmów. Podczas gdy imperialiści brytyjscy chcieliby w „dowództwie“ znaleźć oparcie dla podtrzymania filarów rozpadającego się imperium oraz pragnęliby przez „dowództwo“ zabezpieczyć życiowe arterie strategiczne swego imperium — ich „partnerzy“ amerykańscy, odwrotnie, szukają w „dowództwie“ narzędzia szerszej jeszcze penetracji na terenach środkowo-wschodnich oraz instrumentu rozbudowy dla baz agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Brytyjskim koncepcjom, statycznym niejako, przeciwstawiają się bardziej ofensywne plany imperialistów amerykańskich.

Pierwszym oficjalnym krokiem mocarstw imperialistycznych na drodze zblokowania terenu była deklaracja majowa 1950 r., złożona przez

Stany Zjednoczone, Anglię i Francję. Deklaracja ta, głosząc „wspólną odpowiedzialność“ imperialistów za „bezpieczeństwo rejonu“, obiecywała wzmożenie dostaw broni dla państw Bliskiego i Środkowego Wschodu w zamian za większy stopień uległości tych państw wobec planów imperialistycznych. Już wówczas organ nafciarzy amerykańskich *Oil and Gas Journal* komentując tę deklarację twierdził, że dla Stanów Zjednoczonych oznacza ona „rozpoczęcie przejmowania od Anglików ich funkcji w obronie Środkowego Wschodu“.

Od owego okresu trwa gonitwa imperialistów za formami zblokowania terenu, z zabezpieczeniem dla każdej ze stron decydujących wpływów. Podczas gdy imperializm brytyjski, jednak wstrząsany w swych posadach przez potęgujące się ruchy narodowo-wyzwoleńcze, na gwałt chwyta się różnych planów, które by opasały kaftanem bezpieczeństwa cały teren — imperializm amerykański systematycznie wypierając wpływy brytyjskie umacnia dwustronne stosunki z poszczególnymi krajami i rozbudowuje sieć własnych pozycji strategicznych dla podmurowania swej przyszłej hegemonii w organizacji atlantyckiej terenu.

Dotychczas imperialistyczne plany blokowania blisko-wschodniego, z których przebijała inicjatywa brytyjska, nie powiodły się. Jeszcze w okresie poprzednim nie chwyciły brytyjskie plany utworzenia tzw. Wielkiej Syrii (przyłączenia Syrii do Jordanii) i plany zjednoczenia krajów tzw. Żyznego Półksiężyca, tj. Syrii, Libanu, Jordanii i Iraku, pod berłem uległej imperializmowi brytyjskiemu dynastii Haszemitów, sprawującej rządy w Jordanii i Iraku. Nie udało się też Wielkiej Brytanii wykrzesać terenowej organizacji militarnej z Ligi Arabskiej. Wówczas to, głównie z brytyjskiej inspiracji, powstał pierwszy plan „dowództwa“ znany pod nazwą SACME (Najwyższe Alianckie Dowództwo na Środkowym Wschodzie).

W październiku 1951 r. plany SACME zostały przedłożone państwom arabskim jako wspólna propozycja Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji. Było jasne, że przez ten plan Wielka Brytania zmierzała do ratowania swych zagrożonych pozycji w rejonie Kanału Sueskiego i w Sudanie. Dominację w proponowanej organizacji pragnęła Anglia zapewnić sobie zarówno przez oparcie jej na sieci brytyjskich baz militarnych na Bliskim i Środkowym Wschodzie, jak i przez wprowadzenie do SACME dominiów brytyjskich: Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-afrykańskiej. Kraje te miałyby dostarczyć kontyngentów wojskowych dla zamierzonej okupacji krajów arabskich. Pod naciskiem ruchu narodowo-wyzwoleńczego Egipt odrzucił z miejsca propozycje imperialistów. Postawa egipska zadecydowała o stosunku wszystkich krajów do planów „dowództwa“. Nie ulega wątpliwości, że porażka planów SACME uderzyła głównie w imperializm brytyjski. Namacalnie odczuli to okupanci angielscy w Egipcie. Rozhuśtanie wysokiej fali ruchu antyimperia-

listycznego w okresie między październikiem 1951 r. a styczniem 1952 r. groziło zmieceniem garnizonów brytyjskich w rejonie Kanału Sueskiego i przepędzeniem imperialistów z pozycji egipskich.

Jednakże wtedy imperializm amerykański nie tracił czasu i poczynił znaczne postępy w samodzielnej penetracji gospodarczej, politycznej i wojskowej w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. W chwili obecnej Stany Zjednoczone sprzedają już broń na mocy specjalnych, politycznie wiążących układów (wysoki stopień uzależnienia) Saudii, Izraelowi i Egiptowi oraz udzielają „pomocy" wojskowej Turcji i Iranowi. W Syrii w następstwie nowego przewrotu w listopadzie 1951 r. została ustanowiona pełna dyktatura wojskowa, wyraźnie uległa orientacji amerykańskiej i czerpiąca uzbrojenie oraz pośrednie poparcie przez kanały francuskie. Także lipcowy faszystowski przewrót gen. Nagiba w Egipcie ma wszelkie cechy związania się z imperializmem amerykańskim. Wreszcie wrześniowa zmiana władzy w Libanie, w oparciu o kliki wojskowe, wykazuje metody działania imperializmu amerykańskiego. Pod naciskiem amerykańskim Wielka Brytania musiała nawet wydzielić swemu rywalowi tereny na Cyprze dla założenia baz lotniczych.

Charakterystyczny jest fakt, że atak amerykański nie ominął nawet głównej ostoi imperializmu brytyjskiego w łonie państw arabskich — Iraku i Jordanii. Zamordowanie króla Jordanii Abdulli, zaufanego agenta brytyjskiego, w lipcu 1951 r. i następne osadzenie na tronie jordańskim proamerykańskiego Tallala spotkało się jednak z przeciwnatarciem brytyjskim. Tallal został ogłoszony przez brytyjskich lekarzy dworu królewskiego za niespełna zmysłów i na jego miejsce przyszedł młody Hussein, na razie przebywający w Anglii „na studiach". Tym samym nieograniczona władza w Jordanii pozostała w rękach brytyjskiego dowódcy Legionu Arabskiego Glubb Paszy, chociaż w administracji kraju przetrwał wpływ penetracji amerykańskiej. Wiele oznak wskazuje też na ożywioną działalność w Iraku. Szczególną aktywność wykazują tam agentury i misje związane z realizacją „pomocy" w ramach osławionego IV punktu planu Trumana. Misje „fachowców" i „ekspertów" przenikające do państwowego aparatu gospodarczego i administracyjnego stanowią czołówkę szeroko zakrojonego manewru oskrzydlającego celem przejęcia pozycji brytyjskich. Przewrót wojskowy w grudniu 1952 r. stanowi niewątpliwie podatne podłoże wpływów amerykańskich w Iraku.

Należy wskazać, że Amerykanie nie pozostawiają też szerszych planów zablokowania terenu Bliskiego i Środkowego Wschodu inicjatywie brytyjskiej. Angielskim koncepcjom zmajoryzowania Stanów Zjednoczonych w planowanym „dowództwie" przez uczestnictwo dominiów brytyjskich Amerykanie przeciwstawili projekty rozszerzenia „dowództwa" na zachód, na kraje będące w sferze wpływów imperializmu amerykańskiego. Z usiłowań tych zrodziły się liczne balony próbne w ostatnim

roku, sugerujące utworzenie tzw. „paktu śródziemnomorkiego", który, w zależności od konstelacji, miałby się rozciągać na Grecję, Włochy, a nawet Hispanię frankistowską. Z tych koncepcji wyrosła dość znaczna aktywność agentów i emisariuszy greckich, włoskich i frankistowskich w krajach arabskich. Z drugiej strony Amerykanie uczynili wielki wysiłek dla pozyskania dawnej probrytyjskiej Ligi Arabskiej. Wyjazd nowowybranego sekretarza Ligi Arabskiej Hassuna do Stanów Zjednoczonych dla zaczerpnięcia instrukcji u samego źródła w celu reorganizacji sekretariatu i pracy Ligi Arabskiej świadczy o daleko posuniętych osiągnięciach amerykańskich. Zapowiedziane uruchomienie tzw. paktu kolektywnego bezpieczeństwa krajów arabskich na wiosnę 1953 r. łączy się więc niewątpliwie z planem amerykańskim wykorzystania tego paktu jako ogniwa szerszej organizacji zblokowania terenu.

Czując ciągłe słabnięcie swych pozycji Wielka Brytania wystąpiła latem 1952 r. z nowym wariantem „dowództwa" atlantyckiego. Zaproponowała utworzenie środkowo-wschodniej „rady planowania" z siedzibą na Cyprze i udziałem Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Turcji oraz ww. dominiów brytyjskich, jednakowoż bez współpracy państw arabskich. Plan brytyjski zakładał oparcie militarne „rady planowania" na istniejących bazach brytyjskich w Suezie, Jordanii, Iraku i na Cyprze. Jak można było od razu przewidzieć, nowa propozycja brytyjska została z miejsca odrzucona przez imperialistów amerykańskich. Naturalnie Stany Zjednoczone, licząc na dalsze umocnienie swych pozycji w krajach arabskich, wysuwają konieczność przyciągnięcia do współpracy również krajów arabskich. Propozycja amerykańska, znana pod nazwą MEDO (Organizacja Obrony Środkowego Wschodu) zakłada rozciągnięcie hegemonii amerykańskiej w pakcie atlantyckim również na ogniwo środkowo-wschodnie tego paktu.

Dlatego też imperializm amerykański w ostatnim roku skoncentrował swój wysiłek na forsownym umocnieniu się w południowo-wschodnich pozycjach paktu atlantyckiego, na rozbudowaniu tych pozycji celem użycia ich jako pomostu do krajów arabskich. W lutym 1951 r. — mimo początkowego oporu brytyjskiego — Grecja i Turcja zostały włączone do paktu atlantyckiego, a ich flota i wojsko zostały poddane amerykańskiemu dowództwu admirała Carneya i gen. Whymana. W Smyrnie, w Turcji zaczęła działać rejonowa komenda paktu atlantyckiego. Równolegle została wzmożona liczebność i aktywność floty amerykańskiej we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. Jej siła wzrosła do tego stopnia, że przewyższa ona już dzisiaj liczebnie jednostki brytyjskie tego rodzaju. Te przesunięcia ilościowe tworzą nową jakość. Tracą na wadze żądania brytyjskie powierzenia Anglii dowództwa lądowego i morskiego w ogłoszonych planach zblokowania atlantyckiego Środkowego Wschodu. W oparciu o rosnącą koncentrację amerykańskich sił militarnych we

wschodnim basenie Morza Śródziemnego „sojusznicy“ zza oceanu sami pretendują do stanowisk kierowniczych w organizacji „obrony“ Środkowego Wschodu. Krok za krokiem imperializm amerykański usiłuje montować środkowo-wschodnie skrzydło paktu atlantyckiego według własnych koncepcji, krok za krokiem wypierane są koncepcje brytyjskie.

Charakterystycznym momentem rywalizacji międzyimperialistycznej na Bliskim i Środkowym Wschodzie jest posługiwanie się przez imperializm amerykański wasalem bońskim w walce przeciwko konkurentowi brytyjskiemu. W ciągu krótkiego okresu czasu, gdyż zaledwie kilkunastu miesięcy, wyrosły Niemcy adenauerowskie na terenie Bliskiego i Środkowego Wschodu do roli czynnika decydującego w rozgrywkach międzyimperialistycznych. Agenci bońscy wciskają się w szczeliny powstałe na skutek wypierania imperializmu brytyjskiego i swą prężnością rozsadzają w niejednym miejscu misterną budowlę kolonializmu brytyjskiego.

Eksport Niemiec Zachodnich, finansowany w dużej mierze przez amerykańskie powiązania kapitałowe, wkracza z dynamizmem na środkowo-wschodnie rynki zbytu. Niemcy adenauerowskie znajdują się obecnie na pierwszym miejscu w irańskim i tureckim handlu zagranicznym. Agenci handlowi Adenauera uwijają się po wszystkich krajach arabskich. Spadkobiercy idei hitlerowskich pod płaszczykiem odszkodowań zdołali nawet zawrzeć umowę z Izraelem, która — w razie realizacji — zapewni eksportowi bońskiemu na długie lata rynek izraelski. Niemcy Zachodnie w poważnym stopniu już zajęły miejsce Wielkiej Brytanii w dostawach urządzeń technicznych i towarów przemysłowych do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Aktywność agentów zachodnio-niemieckich na terenie Bliskiego i Środkowego Wschodu nie ogranicza się tylko do działalności handlowej. W planach uruchomienia rafinerii w Abadanie zajmują czołowe miejsce eksperci niemieccy. Osławiony hitlerowski magik gospodarczy, dr Schacht, zaawansował na doradcę gospodarczo-ekonomicznego rządu irańskiego, egipskiego i syryjskiego. Jego rady — naturalnie — zmierzają do wypierania Wielkiej Brytanii z jej pozycji. Za kulisami przewrotu wojskowego w Egipcie i przy szkoleniu syryjskich oraz egipskich jednostek wojskowych wybitną rolę odgrywają byli wysocy oficerowie Wehrmachtu. W krajach arabskich o orientacji proamerykańskiej dochodzą do głosu politycy znani ze swej kolaboracji w okresie wojennym z osią hitlerowską. Młodzież krajów Środkowego Wschodu wysyłana jest na studia do republiki bońskiej. Placówki dyplomatyczne rządu adenauerowskiego w Ankarze, Kairze, Damaszku i Teheranie wykazują szczególną aktywność. Cała siła młodego, powojennego imperializmu niemieckiego została zaprzężona przez imperializm amerykański do decydującej rozgrywki z imperializmem brytyjskim na arenie środkowo-wschodniej.

Niemniej jednak nie wolno upraszczać zagadnienia. Jak uczy Stalin w swej ostatniej pracy, należy oczekiwać, że imperialistyczne Niemcy, dziś uwiązane jeszcze u smyczy amerykańskiej, będą niewątpliwie „usiłowały stanąć znów na własnych nogach, złamać »reżim« Stanów Zjednoczonych i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju". Już dziś spotykamy się w wielu dziedzinach z przebłyskami własnej polityki imperialistycznej rządu bońskiego. Także na Bliskim i Środkowym Wschodzie czynnik zachodnio-niemiecki zaczyna wychodzić z ram narzędzia amerykańskiego, próbując odegrać samodzielną rolę. Z rozwojem tego procesu nieuniknienie będziemy musieli dojść do momentu, w którym ekspansjonistyczne dążenia bońskie zaczną kolidować z interesami amerykańskimi, do momentu, w którym Niemcy imperialistyczne będą usiłowały powrócić do samodzielnej roli, jaką odegrały na tym terenie przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Wyżej przytoczone fakty ukazują obraz najbardziej zaciętej rywalizacji międzyimperialistycznej na terenie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Sprzeczności te, których motorem jest pościg za najwyższymi zyskami, pogłębiają się w miarę, jak na całym świecie kurczą się obszary podatne do zastosowania kolonizatorskich metod imperializmu. Sprzeczności te pogłębiają się w miarę, jak świat kapitalistyczny w ucieczce przed kryzysem zmierza do rozpętania nowej wojny. Mechanizm rozwoju dobitnie ujął w swym referacie na XIX Zjeździe KPZR G. Malenkow stwierdzając, że imperialiści amerykańscy przenikając do kolonii i strefy wpływów mocarstw kolonialnych „zdobywają tam sobie pozycje, zwiększając wyzysk narodów krajów kolonialnych i zależnych. W toku tej walki zaborcy amerykańscy inspirują spiski przeciwko swym angielskim i francuskim »sojusznikom«, przyczyniając się swym postępowaniem do dalszego pogłębiania kryzysu kolonialnego systemu imperializmu. Terytorium wielu krajów kolonialnych i zależnych (Egipt, Iran, Syria, Maroko, Tunis i inne) jest wykorzystywane do zakładania baz wojennych, a ich ludność jest przygotowywana do roli »mięsa armatniego« w przyszłej wojnie".

Jednakowoż — stwierdza dalej Malenkow — „narody krajów kolonialnych i zależnych stawiają coraz bardziej zdecydowany opór imperialistycznym ciemiężcom. O wzrastającym rozmachu ruchu narodowo-wyzwoleńczego świadczy walka narodów Vietnamu, Burmy, Filipin, Indonezji, wzrost oporu narodowego w Indiach, Iranie, Egipcie i innych krajach".

Położone przez Wielkiego Stalina zręby przyjaźni radziecko-polskiej przekształciły się w bratni sojusz między narodem radzieckim i polskim.

MOŁOTOW

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

LITERATURA POMOCNICZA DO NAUKI O KONSTYTUCJI

Klasycy marksizmu-leninizmu o zagadnieniach państwa i prawa

Marks-Engels — *Manifest Komunistyczny.* Rozdz. II, Warszawa 1948.

Marks K. — *Krytyka programu gotajskiego.* Rozdz. II, Warszawa 1949.

Engels F. — *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa.* Warszawa 1949.

Lenin W. — *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu.* Rozdz. VII—X. Warszawa 1949.

Lenin W. — *Państwo a rewolucja.* „Nauka marksizmu o państwie a zadania proletariatu w rewolucji". *Dzieła wybrane.* T. II. Warszawa 1949, str. 153—252.

Lenin W. — „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky", tamże str. 410—499.

Lenin W. — „O demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu". Referat na otwarciu I Kongresu III Międzynarodówki. Mała bibliot. marks.-len. Nr 34.

Lenin W. — *Przemówienie o oszukiwaniu ludu hasłami wolności i równości.* KiW. Warszawa 1952.

Lenin W. — „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu". *Dzieła wybrane.* T. II, str. 613—623.

Lenin W. — *O państwie.* Wykład wygłoszony na uniwersytecie im. Swierdłowa dn. 11 VII 1919 r.

Stalin J. — *O podstawach leninizmu.*

Stalin J. — *Przyczynek do zagadnień leninizmu.*

Stalin J. — *Zagadnienia leninizmu* — następujące rozdziały: „O trzech podstawowych hasłach Partii w kwestii chłopskiej", „W kwestii polityki agrarnej w ZSRR", „Wyniki pierwszej pięciolatki", „O projekcie Konstytucji ZSRR",
Konstytucja (Ustawa zasadnicza) 5 XII 1936 r.,
Historia WKP(b), Krótki kurs. Rozdz. VII—XII,
„Dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego". *Nowe Drogi.* Numer specjalny X, 1952.

Stalin J. — *Ekonomiczne problemy socjalizmu,* Warszawa 1952.

Podstawowe wiadomości o państwie i prawie

Kariewa M — *Teoria państwa i prawa.* Praca zbior. Warszawa 1951. Str. 497.

Wyszyński A. — *Zagadnienia teorii państwa i prawa.* Warszawa 1952. Str. 553.

Mitin — *Demokracja radziecka a demokracja burżuazyjna.* Warszawa 1950.

Koziew M. — *Socjalistyczny system gospodarki i jego wyższość nad systemem kapitalistycznym.* KiW. Warszawa 1950. Str. 63.

Goliakow G. I., Gorszenin K. P., Muraszew I. I. — *Pogadanki o społecznym i państwowym ustroju w ZSRR.* Warszawa 1951.

Rozmaryn S. — *Istota państwa.* Warszawa 1945. Str. 36.

Rozmaryn S. — *Państwo i prawo.* Wyd. Min. Sprawiedl. Warszawa 1950. Str. 47.

Rozmaryn S. — „Konstytucje socjalistyczne a konstytucje burżuazyjne" *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 6.

Rozmaryn S. — „O współczesnych konstytucjach imperialistycznych". *Myśl Filozoficzna.* Rocz. 1952, nr 1—3.

Gurowicz G. — *Demokracja amerykańska w świetle rzeczywistości.* Warszawa 1950.

Leszak P. — *Demokracja po amerykańsku.* KiW. Warszawa 1952. Str. 116.

Państwo i prawo w krajach demokracji ludowej

Niekotoryje woprosy gosudarstwa i prawa stron narodnoj diemokratii centralnoj i jugowostocznoj Jewropy. Warszawa 1951. Akad. Nauk ZSRR. Str. 304.

Dymitrow G. — „Charakter, rola i perspektywy demokracji ludowej i państwa ludowo-demokratycznego". Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg* nr 2.

Judin P. — *Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu.* Warszawa 1950.

Sobolew A. — *Demokracja ludowa jako forma politycznej organizacji społeczeństwa.*

Mańkowski D. C. — *Istota demokracji ludowej.* Warszawa 1950.

Mańkowski D. C. — „Istota klasowa państwa demokracji ludowej". Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg* nr 2.

Czesnokow D. J. — *Lenin i Stalin o państwowej formie dyktatury proletariatu.*

Nowe konstytucje państw europejskich. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1949. Str. 278.

Paromow M. — „Formy i metody współpracy ekonomicznej ZSRR i krajów demokracji ludowej". Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg.* Rocz. 1952, nr 5.

Konstantinow F. — *Planowanie gospodarki narodowej w europejskich krajach demokracji ludowej.* Warszawa 1951.

Powstanie ludowego państwa polskiego

Warunki historyczne

Bierut B. — *Podstawy ideologiczne PZPR.* Warszawa 1951.

Bierut B. — *O Partii.* Warszawa 1952. Str. 320.

Fiedler F. i Daniszewski T. — „W trzydziestą rocznicę powstania KPP". *Nowe Drogi.* Rocz. 1948, nr 12.

KPP. wspomnienia z pola walki. Warszawa 1952.

KPP w obronie niepodległości Polski. Warszawa 1952.

Jędrychowski S. — „Konstytucje Polski przedwrześniowej". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 5.

Pod rządami bezprawia i terroru. Materiały i dokumenty. KiW. Warszawa 1952.

Grosfeld L. — *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych.* Warszawa 1951.

Grosfeld L. — *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—1933.* MON. Warszawa 1952. Str. 315.

Małcużyński K., Rawicz J. — *Gdy Polską rządziła burżuazja.* KiW. Warszawa 1952. Str. 112.

Kowalczyk J. — *Od przewrotu majowego do klęski wrześniowej.* Warszawa 1951. Str. 30.

Arski S. — *Przeklęte lata.* U źródeł katastrofy wrześniowej. KiW. Warszawa 1952. Str. 64.

Staniewicz M. — *Klęska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918—1939.* Warszawa 1952.

Werfel R. — *Trzy klęski reakcji polskiej.* KiW. Warszawa 1951.

Brun J. — *W walce o Polskę Ludową.* Warszawa 1952.

W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. (Materiały i dokumenty). Wydział Historii Partii PZPR. Warszawa 1952. Str. 645.

Jóźwiak-Witold Fr. — *Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.* Warszawa 1952. Str. 285.

Fiedler F. — „Uwagi w sprawie powstania i rozwoju państwa demokracji ludowej w Polsce". *Nowe Drogi.* Rocz. 1950, nr 2.

Fiedler F. — „W przededniu historycznego aktu". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 5,

W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały i dokumenty. Warszawa 1952.

Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Bierut B. — „O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, 18 VII 1952 r.

Dyskusja sejmowa o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 18—22 VII 1952 r. (Stenogram). KiW. Warszawa 1952. Str. 348.

Górski J. — „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraz suwerenności narodu polskiego". *Nowe Drogi.* Rocz. 1952, nr. 3.

O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zbiór materiałów. PZWS. Warszawa 1952.

Rozmaryn S. — *Polskie prawo państwowe.* Wyd. nowe.

Rozmaryn S. — „Ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1952, nr 2.

Ustrój społeczno-gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ustawa o Sześcioletnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu w Polsce na lata 1950—1955, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy R.P. z 20 VII 1950.

Bierut B. — „Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni". Referat i przemówienie końcowe wygłoszone na VI Plenum KC PZPR 17 VII 1951.

Bierut B. — „O umocnienie spójni między miastem i wsią w okresie budownictwa socjalistycznego". Referat wygłoszony na VII Plenum KC PZPR, 14 VI 1952 r.

Bierut B. — „Polska na drodze budownictwa socjalistycznego". *Nowe Drogi.* Rocz. 1950, nr 6.

Minc H. — *Sześcioletni plan rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu w Polsce.* Warszawa 1951.

Minc H. — „Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 4.

Minc B. — *Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1952 w liczbach.* KiW. Warszawa 1952.

Szyr E. — „Węzłowe zagadnienia gospodarcze". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 6.

Brus W. „Plan Sześcioletni w świetle nauki stalinowskiej o industrializacji". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 5.

Temkin G. — „Zagadnienie spójni między miastem i wsią w XI—XII tomie *Dzieł* J. Stalina". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 9.

Wenediektow N. A. — *Prawo własności socjalistycznej w świetle nauki Józefa Stalina o bazie i nadbudowie.* KiW. Warszawa 1951. Str. 40.

Górski J. — „Kilka uwag w sprawie własności". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 6.

Jarosławski J. — O własności społecznej. *Nowe Drogi.* Rocz. 1952, nr 4.

Pszczółkowski E. — „O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi". *Nowe Drogi.* Rocz. 1952, nr 1—2.

Tepicht J. — *Konstytucja ludu polskiego.* Warszawa 1952. Str. 71.

Tepicht J. — *Wczoraj, dziś i jutro wsi polskiej.* KiW. Warszawa 1952. Str. 142.

Wieś w liczbach w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej. Instytut Ekonomiki Rolnej. Warszawa 1952.

Zawadzki J. — *Od kapitalizmu do socjalizmu.* Część I, II. Warszawa 1952.

Biblioteka Planu Sześcioletniego Państwowych Wydawnictw Technicznych, m. in. I. Rabsztyn „Przemysł węglowy w Planie Sześcioletnim", Borejko I. „Hutnictwo w Planie Sześcioletnim", Secomski K. „Inwestycje w Planie Sześcioletnim".

Plan Sześcioletni — Seria Biblioteczki Wiedzy Powszechnej, m. in.
Buch — *Przemysł w Planie Sześcioletnim* 1951 r.
Pajestka J. — *Jak powstaje narodowy plan gospodarczy.* 1951.
Wielkie Budowle Planu Sześcioletniego. Wyd. ciągłe. KiW.
Rzędowski L. — *Rolnictwo w Planie Sześcioletnim.* Polgos. Warszawa 1951.
Kaduszkiewicz A. — *Album Planu Sześcioletniego,* 1952.
Czasopismo *Państwo i Prawo.* Numery bieżące.
Czasopismo: *Gospodarka Planowa.* Numery bieżące.

Naczelne organy władzy i administracji państwowej

Gwiżdż A. — „Z bieżących zagadnień prawa państwowego". Część III. „Nowe ministerstwa i urzędy centralne". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1951, nr 7.
Jaroszyński J. — *Prawo administracyjne.* Część I (podręcznik uniw.). PWN. Warszawa 1952.
Rozmaryn S. — „Ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1952, nr. 2.
Rozmaryn S. — *Polskie prawo państwowe.* Wydanie nowe.

Terenowe organy władzy państwowej

Zawadzki A. — „Istota i rola rad narodowych jako jednolitych organów w naszym państwie demokracji ludowej". *Nowe Drogi.* Rocz. 1950, nr 2.
Rady narodowe, organizacja, zadania i gospodarka. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1951. Str. 195.
Morawski S. — *O radach narodowych.* Wiedza Powszechna. Warszawa 1950.
Czasopismo *Rada Narodowa.* Numery bieżące.

Sądy i prokuratura

Goliakow T. — *Wymiar sprawiedliwości socjalistycznego państwa.* Warszawa 1951. Str. 29.
Milewski J. — *Co to jest prawo i komu służy.* Warszawa 1952.
Szaff L. — *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.* Warszawa 1950. Str. 226.
Szaff L. — „Organy wymiaru sprawiedliwości w walce o praworządność rewolucyjną". *Nowe Prawo.* Rocz. 1951, nr 6.
Rek T. — *Ławnicy w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej.* Wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawa 1951. Str. 22.
Tadewosjan W. S. — *Ogólny nadzór prokuratury.* Wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawa 1951.
Szyfman M. L. — *Sądownictwo USA i krajów zmarszalizowanych.* Warszawa 1951. Str. 66.

Podstawowe prawa obywateli

Było to wczoraj. Wybór z pamiętników bezrobotnych chłopów, emigrantów i lekarzy. Wyd. Zb. Mitzner. Warszawa 1951. Str. 285.
Czapiński W. — „Ustawa o obywatelstwie". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1951, nr 10.
Kruczkowski L. — *Kodeks praw człowieka pracy.* Warszawa 1951.
Święcicki M. — „Prawo do pracy a przeciwieństwo między pracą umysłową a fizyczną". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1951, nr 10.
Wojtowicz B. — *Honor pracy.* Warszawa 1951.
Biblioteka Przodowników Pracy. KiW (zeszytów 77).

Praca zbiorowa. — *Położenie mas pracujących w krajach kapitalistycznych.* Warszawa 1951. Str. 96.
Zawadzki A. — *Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.* KiW. Warszawa 1949. Str. 55.
Osiągnięcia ludzi pracy w Polsce Ludowej. Wyd. CRZZ. Warszawa 1952. Str. 72.
Walas A. — *Prawo do wypoczynku.* Wydawnictwo prawnicze. Warszawa 1952.
Osiągnięcia socjalne Polski Ludowej. Wyd. Min. Pracy i Op. Społ. Cz. I, 1944—1949. Warszawa 1951. Str. 364.
Kania B. — *Organizacja i planowanie wczasów pracowniczych.* Wyd. CRZZ. Warszawa 1951.
Kąkol K. — *Ubezpieczenia społeczne w Polsce* (skrypt). PZWS. Warszawa 1950. Str. 185.
Kubasiewicz H. *Polskie prawo społeczne* (Wybrane zagadnienia). Wyd. Państw. Ośr. Szkolenia Prac. Socj. Łódź 1951. Str. 207.
Przegląd Zagadnień Socjalnych (miesięcznik), (dawniej *Praca i Opieka Społeczna*).
Bierut B. — „Przemówienie do nauczycieli na III Zjeździe ZNP", 18 III 1951.
Bierut B. — *O upowszechnieniu kultury.* Warszawa 1950.
Petrusewicz K. — „Pierwszy Kongres nauki polskiej". *Nowe Drogi.* Rocz. 1951, nr 3.
Jędrychowski S. — „Zadanie nauki w Planie Sześcioletnim". *Życie Nauki.* Rocz. 1949, nry 40—42.
Kuroczko E. — „Nauczyciel Polski Ludowej". *Nowe Drogi.* Rocz. 1952, nr 5.
Szurek J., Grzelecki S., Pomorski J. — *Oświata wczoraj, dziś i jutro.* PZWS. Warszawa 1952. Str. 68.
Ozga W. — *Rozbudowa szkolnictwa w Planie Sześcioletnim.* Warszawa 1951. Str. 64.
Sokorski W. — „Zadania polityki kulturalnej w świetle VI Plenum". *Wiedza i Życie.* Rocz. 1951, nry 6—7.
Sokorski W. — „O sztukę realizmu socjalistycznego". *Nowe Drogi.* Rocz. 1949, nr 4.
Kruczkowski L. — *Prawo do kultury.* Warszawa 1952.
Czasopismo *Nowa Kultura.* Numery bieżące.
Kirow S. — *O młodzieży.* Warszawa 1951. Str. 174.
Garstecki Z. — *Awans młodzieży chłopskiej w Polsce Ludowej.* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1952.
Jaworska H. — *Młodzież dyskutuje nad projektem Konstytucji.* Warszawa 1952. Str. 32.
Radłowska Z. — *Światowa Federacją Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój i prawa młodzieży.* K i W. Warszawa 1952. Str. 64.
Wroński B. — *Uciemiężona młodość.* Warszawa 1951. Str. 143.
Wasilkowska Z. — *Prawo kobiet w Polsce Ludowej.* Warszawa 1952. Str. 48.
Suchocka W. — *Kobiety na szlaku budownictwa socjalistycznego.* KiW. 1951. Str. 42.
Kobiety nowej Polski. KiW. Warszawa 1951.
Gagarina Z. — *Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych.* Warszawa 1951. Str. 39.
Iwanow W., Todorski J. — *Fałsz i obłuda amerykańskiej demokracji burżuazyjnej.* Warszawa 1952.
Gabryl St. — *Rozdział kościoła od państwa.* Warszawa 1952. Str. 66.
Sikora J. — *Watykan czy Polska.* KiW. Warszawa 1950. Str. 160.
Papież Pius XII w świetle własnych przemówień i listów z lat 1945—1951. K i W. Warszawa 1952. Str. 92.
Scheinmann M. — *Ideologia i polityka Watykanu w służbie imperializmu.* KiW. Warszawa 1951. Str. 218.
Schaff A. — „Kosmopolityzm, ideologia imperializmu". *Myśl Współczesna.* Rocz. 1949, nr 11.

Cogniot G. — *Sidła kosmopolityzmu.* Warszawa 1951. Str. 128.
Agresywna ideologia i polityka amerykańskich imperialistów. MON. Warszawa 1951.

Podstawowe obowiązki obywateli

Socjalistyczny stosunek do pracy. Warszawa, 1951.
Aleksandrow W. — *Socjalistyczna dyscyplina pracy.* Warszawa 1950.
Banaszczyk E. — *Obrona ojczyzny najświętszy obowiązek obywatela Polski Ludowej.* MON. Warszawa 1952.
Banaszczyk E. — *Wojsko wolnego narodu.* MON. Warszawa 1952. Str. 194.
Hajnicz A. — *Gdy żołnierz nie był obywatelem.* MON. Warszawa 1952. Str. 48.

Zasady prawa wyborczego

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. KiW. Warszawa 1952.
O naszej ordynacji wyborczej (ze stenogramu obrad sejmowych). KiW. Warszawa 1952.
Rozmaryn S. — „O niektórych zagadnieniach ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". *Państwo i Prawo.* Rocz. 1952, nr 10.
Ogólnopolska konferencja Frontu Narodowego, 30 VII 1952. Warszawa 1952. Str. 95.
Ozga-Michalski J. — *Z dziejów chłopskiej kartki wyborczej.* Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1952.

NOWY PODRĘCZNIK HISTORII W PRACY NAUCZYCIELA NAUKI O KONSTYTUCJI

W końcu ubiegłego roku wyszedł z druku nowy, dawno oczekiwany podręcznik historii Polski w latach 1864—1945 [1]. Spory tom, opracowany przez grupę specjalistów pod redakcją prof. Żanny Kormanowej, wypełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze podręcznikowej. Jego znaczenie wykracza daleko poza fakt dostarczenia uczniowi pomocy. Książka służyć będzie niewątpliwie szerokim kołom społeczeństwa spragnionym wiedzy o tym najbliższym a dotąd najmniej znanym okresie naszych dziejów. Znajdzie się ona w rękach studentów wyższych uczelni, a przede wszystkim spełniać będzie rolę podręcznika dla nauczyciela.

Ukazanie się podręcznika historii Polski lat 1864—1945 jest tym większym wydarzeniem, że dotychczas mamy bardzo niewiele naukowych pozycji bibliograficznych dotyczących tego okresu. Przedwojenna nauka burżuazyjna uchylała się od podejmowania nad nim poważnych badań. Wydawnictwa powojenne również często nie wytrzymują krytyki. Drukowana już w Polsce Ludowej *Historia polityczna Polski 1864 — 1918* Henryka Wereszyckiego jest typowym podręcznikiem burżuazyjnym, utrwalającym rozpowszechniane przez piłsudczyznę i endecję fałsze, nie dostrzegającym niemal wcale rewolucyjnego ruchu robotniczego, oceniającym historię z pozycji nacjonalizmu. Ma wiele stron dodatnich *Historia gospodarcza Polski 1864—1918* Witolda Kuli, ale i ona wymaga od czytelnika dużego krytycyzmu, umiejętności wykrywania nieprzezwyciężonych jeszcze w tej książce przez autora wpływów burżuazyjnych szkół historycznych. Tak więc wiedzę o latach 1864—1918 w Polsce czerpiemy dotąd niemal wyłącznie z prac znanego historyka ruchu robotniczego Tadeusza Daniszewskiego. Szczególną popularnością cieszyły się i nadal się cieszą stenogramy jego wykładów, drukowane przez Szkołę Partyjną na prawach rękopisu [2]. Cenne te wy-

---

[1]) *Historia Polski 1864—1945.* Materiały do nauczania w klasie XI. Wyd. PZWS. Warszawa 1952.

[2]) Tadeusz Daniszewski *Historia ruchu robotniczego w Polsce,* zesz. I—VII.

kłady były jednak tematycznie ograniczone. Dotyczyły wprawdzie najważniejszego zagadnienia epoki, mianowicie dziejów ruchu robotniczego, nie były jednak kursem historii Polski.

Jeszcze bardziej ubogo przedstawia się historiografia dwudziestolecia międzywojennego. Przez długi czas jedyną pracą naukową z tej dziedziny była praca Raorta drukowana w *Myśli Współczesnej* i mało rozpowszechniona [1]. W roku ubiegłym ukazała się jeszcze cenna praca Leona Grossfelda, przedstawiająca przede wszystkim dzieje gospodarcze pięciolecia kryzysowego [2]. Poza tym byliśmy zdani na nieliczne drobne przyczynki, na literaturę pamiętnikarską [3] i publicystykę.

Lata drugiej wojny światowej i pierwsze lata Polski Ludowej znane są głównie z publikacji źródłowych [4]. Jedynym wydawnictwem o charakterze monografii jest książka JóźwiakaWitolda o dziejach Polskiej Partii Robotniczej [5].

Wobec tak skromnego stanu badań nad nowoczesną i najnowszą historią Polski opracowanie podręcznika nie było sprawą łatwą. Tym bardziej z radością powitać należy zakończenie nad nim pracy. Największe zadowolenie z otrzymania tak potrzebnej pomocy odczuwa oczywiście nauczyciel historii, który w bieżącym roku szkolnym po raz pierwszy prowadzi wykład aż po dzień bieżący. Jednocześnie i dla nauczyciela nauki o Konstytucji omawiany podręcznik przedstawia olbrzymią wartość.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie „spadła z nieba". Jest ona owocem pracy i walki wielu pokoleń. Wstęp do Konstytucji nie bez przyczyny przypomina nam, że „polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników" [6]. Znajomość dziejów tej walki, znajomość całej historii Polski, a zwłaszcza historii ostatniego stulecia jest kluczem do istotnego zrozumienia naszej socjalistycznej Konstytucji.

Dlatego nauczyciel nauki o Konstytucji będzie studiował tę historię niezależnie od bieżącego przygotowania się do lekcji, gdyż coraz lepsza, coraz głębsza znajomość dziejów ojczystych, dziejów narodu polskiego i jego hegemona — polskiej klasy robotniczej — pozwoli mu ożywić artykuły Ustawy zasadniczej i spotęgować w sercach młodzieży uczucie miłości Ludowej Ojczyzny.

Na tym jednak znaczenie podręcznika historii Polski dla nauczyciela nauki o Konstytucji bynajmniej się nie kończy. Podręcznik ten powinien oddać mu duże usługi także przy przygotowaniu poszczególnych lekcji, program bowiem nauki o Konstytucji jest nasycony materiałem historycznym. Nie ma w nim wprawdzie, tak jak było w programie nauki o Polsce i świecie współczesnym, szkicu dziejów Polski począwszy od pierwszej wojny światowej, ale na każdej prawie lekcji mamy przeciwstawiać na-

---

[1]) Henryk Raort *Myśl Współczesna:* luty 1951, nr 2(57), str. 230. Sierpień 1951 Nr 8(63), str. 38, październik 1951, Nr 10(65), str. 28, listopad-grudzień 1951, nr 11—12(66—67) str. 160.

[2]) Leon Grossfeld *Polska w latach kryzysu.* KiW. Warszawa 1952.

[3]) Np. *KPP — wspomnienia z pola walki* (Recenzowane w *Polsce i Świecie Współczesnym.* Rocz. 1952, nr 4(23).

[4]) Np. *W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej* (Materiały i dokumenty). Wyd. KiW. Warszawa 1952.

[5]) Fr. Jóźwiak-Witold *Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.* KiW. Warszawa 1952. (recenzja w *Polsce i Świecie Współczesnym,* nr 3(22).

[6]) *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.* „Wstęp".

szej współczesnej, utrwalonej przez Konstytucję rzeczywistości gospodarczej, społecznej, politycznej, kulturalnej — przeszłość narodu pod panowaniem imperialistycznych monopoli. Dane o tej przeszłości będziemy mogli nieraz — choć, niestety, nie zawsze — czerpać z omawianego podręcznika.

Lekcja 9 w klasie XI zawiera m. in punkt: „Konstytucje Polski przedwrześniowej: a) marcowa z r. 1921 — konstytucja formalnie burżuazyjno-demokratyczna, b) kwietniowa z r. 1935 — konstytucja faszystowska". Materiał do jego rozwinięcia daje podręcznik w rozdziale XI, § 4, str. 386 (burżuazyjno-demokratyczna konstytucja 1921 r.) i w rozdziale XIV na stronicy 399 (konstytucja 1935 r.). Charakterystyka konstytucji marcowej jest dla naszych potrzeb zupełnie wystarczająca. Autor (Leon Grossfeld) streszcza najbardziej charakterystyczne postanowienia konstytucji, wyjaśnia jej formalną demokratyczność wskazaniem na wzniesienie fali rewolucyjnej w okresie jej uchwalania, demaskuje jej fikcyjność i faktyczną treść klasową, przytacza wreszcie najbardziej jaskrawe wypadki łamania konstytucji przez rządy burżuazyjno-obszarnicze. Bardziej ogólnikowa jest charakterystyka konstytucji sanacyjnej; podręcznik ogranicza się tu do zwrócenia uwagi na niektóre prerogatywy prezydenta, a nie wspomina np. wcale o ograniczeniu praw obywatelskich, zwłaszcza zaś swobód politycznych.

W lekcjach o ustroju politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (w klasie VII — lekcje 9—11; w klasie XI — lekcje 16—19) program wysuwa m. in. następujące zagadnienia: „Sejm mianowańców w latach sanacyjnego faszyzmu", „Używanie armii przeciw ludowi przez rządy burżuazyjne w Polsce", „Agresywne plany piłsudczyzny, przygotowania do wojny z ZSRR", „Łamanie praw, a nawet własnej konstytucji przez rządy przedwrześniowe". Konkretne dane ilustrujące te tezy rozsypane są w różnych miejscach III części podręcznika. Stosunkowo mało mówiąca jest charakterystyka sanacyjnego sejmu (str. 399—400). Wiadomości o używaniu armii przeciw pracującym znajdujemy na stronicach 314 i 342 (Kraków 1923 r.). Najsilniejszy obraz masakry przeprowadzonej przez policję daje podręcznik w związku z wypadkami 1936 r. we Lwowie (str. 407) Agresywną politykę piłsudczyzny przedstawia wyczerpująco rozdział XI, § 3 (str. 320—336) i rozdział XIV, § 2 (str. 401—405). Przykłady łamania praworządności znajdują się na każdej niemal stronicy, jednakże najczęściej bez odpowiedniego komentarza.

Przeciwstawiając ustrój społeczno-gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustrojowi społeczno-gospodarczemu Polski przedwrześniowej (w klasie VII lekcje 12—16; w klasie XI lekcje 20—23) nieraz sięgniemy do podręcznika historii. Na stronicy 336 znajdujemy w nim zwięzłą charakterystykę podstaw ustroju Polski burżuazyjnej. Anarchię na rynku, kryzysy, nędzę mas i bezrobocie w dwudziestoleciu międzywojennym przedstawimy w oparciu o pełne ciekawych liczb i faktów ustępy poświęcone sytuacji gospodarczej w poszczególnych pięcioleciach: „Powojenny chaos gospodarczy i inflacja" (str. 337—339), „Próby stabilizacji w latach 1924—1925, „Kryzys gospodarczy i polityczny lat 1925—1926" (str. 352—358), „Sytuacja gospodarcza Polski w przeddzień kryzysu", „Kryzys gospodarczy 1929 r. w Polsce" (str. 384—387). Wiadomości tych jest oczywiście znacznie więcej, niż możemy podać i omówić na lekcjach nauki o Konstytucji, toteż trzeba przeprowadzić wśród nich selekcję wybierając najbardziej charakterystyczne.

Nie wystarczy nam natomiast podręcznik historii jako informator o mechanizmie państwowym Polski międzywojennej. Nie znajdujemy w nim dostatecznego materiału do rozwinięcia takich punktów programu nauki o Konstytucji, jak „Fikcyjna zasada podziału władz w konstytucji marcowej, faktyczna przewaga organów tzw. władzy wykonawczej", „Rola prezydenta według konstytucji sanacyjnej", „Zniesienie zasady odpowiedzialności rządu przed sejmem przez konstytucję sanacyjną", „Samorząd burżuazyjny w Polsce przedwrześniowej", „Zależność samorządu od władz administrakcyjnych". Kwestie te albo wcale nie są poruszane, albo zbywane ogólnikami,

Ograniczenie przez państwo burżuazyjne praw obywatelskich najłatwiej jest nam przedstawić w oparciu o wypowiedzi przedstawicieli świata pracy w dyskusji nad projektem Konstytucji. W niektórych jednak wypadkach warto sięgnąć do podręcznika historii. Tak na przykład uzupełnieniem lekcji o prawie do pracy (w klasie VII lekcja 25, w klasie XI lekcja 23) może być przytoczenie danych o bezrobociu w Polsce przedwrześniowej ze stronic 337, 355, 361, 368 podręcznika. Ucisk mniejszości narodowych (w związku z lekcją 32 w klasie VII i lekcją 40 w klasie XI) można przedstawić na podstawie ustępu „Ukraina zachodnia i Białoruś zachodnia — koloniami polskiego imperializmu“ (str. 358—359). Fikcyjność swobód politycznych, gwałcenie prawa nietykalności osobistej (w klasie VII lekcja 34, w klasie XI lekcja 41) wykażemy wykorzystując dane — co prawda bardzo ogólnikowe i wymagające uzupełnienia — o Berezie Kartuskiej (str. 398).

Nawet jednak w tych wypadkach, gdy informacje podręcznika historii są zbyt skąpe, nawiązywanie do zawartych w nim wiadomości, wykorzystywanie go na lekcjach nauki o Konstytucji jest potrzebne choćby dlatego, że książkę tę uczniowie klasy XI mają i z niej się uczą. Nie rezygnując z rozszerzenia wiadomości uczniów powinniśmy przede wszystkim wykorzystać i zinterpretować to, o czym słyszą na lekcji historii.

Przy posługiwaniu się częścią III podręcznika pożądana jest jednak pewna ostrożność, ponieważ nie jest on wolny od błędów. Nie ma ich wiele i pośpiech w przygotowaniu książki do druku częściowo je usprawiedliwia, zmusza to nas jednak do uważnego kontrolowania poszczególnych sformułowań. Dla przykładu przytoczymy niektóre omyłki. Na stronicy 335 cytowane są słowa jednego z wysokich dygnitarzy Watykanu, który w r. 1916 w rozmowie z Dmowskim zawołał: „Polska niepodległa? Ależ to marzenie, to cel nieziszczalny, wasza przyszłość jest z Austrią“. To ostatnie zdanie wydrukowano w części nakładu błędnie: „wasza przyszłość jest z Rosją“.

Na stronicy 360 rewolucyjna organizacja młodzieży, Komunistyczny Związek Młodzieży, jest nazywana nieściśle Związkiem Młodzieży Komunistycznej.

Na stronicy 330 spotykamy zdanie: „Zgodnie z tym traktatem (w Rydze 1921 r., Red.) burżuazja polska musiała zgodzić się na zawieszenie broni, zrezygnować z prawobrzeżnej Ukrainy i Białorusi“. Razi tu terminologia, której nie należy za podręcznikiem powtarzać. Pojęcie prawobrzeżnej Białorusi nigdy nie istniało i nie istnieje. Prawobrzeżną Ukrainą nazywano niegdyś część Ukrainy położoną na zachód od Dniepru. W wyniku traktatu ryskiego część zachodniej Ukrainy zagarnęła polska burżuazja. Wątpliwości też nasuwa poprawność użycia terminu „zawieszenie broni“, gdy mowa o traktacie pokojowym.

Nauczyciela nauki o Konstytucji interesuje szczególnie oprócz części III podręcznika („Imperialistyczna burżuazyjno-obszarnicza Rzeczpospolita Polska“) jego część IV („Naród polski w walce z okupacją hitlerowską o wyzwolenie narodowe i społeczne 1939—1945“), obejmująca jeden ostatni rozdział. Treść tego rozdziału, napisanego przez Marię Turlejską, dostarcza bowiem materiałów do kilku lekcji przewidzianych przez program naszego przedmiotu, a mianowicie w klasie VII do lekcji 5 „Kierownicza rola klasy robotniczej i jej partii w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne“ i 6 „Pierwsze kroki państwa ludowego“, a w klasie XI do lekcji 11—13 w rozdziale „Geneza Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Rozdział ten jest napisany wyjątkowo przystępnie, może być czytany zupełnie samodzielnie przez uczniów klasy XI. Zawarte w nim wiadomości są dla potrzeb nauczycieli nauki o Konstytucji na ogół wystarczające. Warto zwrócić uwagę, że Turlejska stosuje najnowsze wyniki marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie demokracji ludowej i rozróżnia dwa etapy w rozwoju naszego państwa ludowego. Mówiąc o Manifeście PKWN stwierdza, że „oparł (on) budowę państwa na rewolucyjno-demokratycznej dyktaturze klasy robotniczej i chłopstwa, zlikwidował przeżytki feudalizmu w Polsce“. Szkoda jednak, że teza ta nie została rozwinięta i wyjaśniona.

Problem ten nie jest przecież dotąd dostatecznie spopularyzowany. Co więcej, sformułowanie autorki zubaża istotną treść państwa demokracji ludowej w pierwszej fazie jego rozwoju. Jest ono — jak mówił Stalin — „czymś w rodzaju" dyktatury klasy robotniczej i chłopstwa, gdyż jego ostrze jest nie tylko antyfeudalne, co jest cechą tego typu władzy, ale również i przede wszystkim antyimperialistyczne. Turlejska podkreśliwszy mocno antyfeudalny charakter naszej rewolucji i PKWN-u nie położyła dostatecznego nacisku na jej oblicze antyimperialistyczne. Nauczyciel powinien jednak o tym pamiętać i dawać pełniejszą charakterystykę pierwszego etapu demokracji ludowej.

Mimo sygnalizowanych powyżej usterek nowy podręcznik historii zasługuje w pełni na to, by stać się pomocą dla nauczyciela nauki o Konstytucji w jego pracy szkolnej i w samokształceniu.

J. D.

„DYSKUSJE SEJMOWE" JAKO MATERIAŁ POMOCNICZY PRZY NAUCZANIU O KONSTYTUCJI

Uzupełnienie recenzji z numeru 5(24)

Stenogram odbytej w dniach 18—22 lipca 1952 r. dyskusji sejmowej, która poprzedziła uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zawiera wnikliwą analizę zagadnień związanych z poszczególnymi artykułami naszej Konstytucji.

Posłowie w swych przemówieniach wykazują historyczny rodowód naszej Konstytucji, a następnie komentując tekst Konstytucji podkreślają, że jest ona podsumowaniem przebytej drogi oraz środkiem utrwalania, rozszerzania i pogłębiania zdobyczy narodu budującego podstawy socjalizmu.

Stenogram dyskusji może oddać wielkie usługi nauczycielowi nauki o Konstytucji uczącemu w kl. XI.

Bogactwo zawartego tam materiału jest dla nauczyciela i ucznia źródłem, skąd możemy czerpać wiedzę o naszej Konstytucji.

Niemal do każdej jednostki lekcyjnej znajdziemy w *Dyskusjach* odpowiednie partie materiału, które w bardzo przystępnej formie analizują i wyjaśniają treść artykułów Konstytucji.

Do lekcji 7 znajduje się w przemówieniu posła Albrechta wypowiedź Stalina o znaczeniu władzy opartej na radach oraz historyczny rodowód tejże formy władzy (str. 110—111, 120—121).

Do tematu lekcji 11 znajdziemy w przemówieniu posła Albrechta (str. 79—82) i w przemówieniu posła Kołodziejskiego (str. 222—224) wyjaśnienie historycznych warunków powstania Polski oraz rodowód i tradycje rad narodowych (str. 112—113).

Do lekcji 12 podaje materiał poseł Ozga-Michalski określając sytuację wsi przed reformą rolną oraz znaczenie reformy dla polepszenia doli chłopów (str. 70—72).

Do tematu lekcji 13 znajdujemy w *Dyskusjach* omówione przez posła Dworakowskiego znaczenie klasy robotniczej i jej partii w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie (str. 53—67).

Do lekcji 14 posłuży „Wniosek posła Lange" oraz „Deklaracje przedstawicieli klubów poselskich przed głosowaniem nad Konstytucją", które zapoznają uczniów z przebiegiem uchwalenia Konstytucji przez Sejm (str. 329—345), następnie krótko ujęta przez posła Dworakowskiego ocena ogólnonarodowej dyskusji (str. 67—68) oraz przemówienie posła Kulczyckiego obrazujące postępowe tradycje narodu polskiego (str. 41—52).

Do lekcji 15 znajdziemy materiał obrazujący walki polskich mas pracujących w przemówieniach kilku posłów (str. 53—66, 69, 246—250, 221—222) oraz partie

materiału wskazujące kierunek rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (82—90, 224—229).

Do tematu lekcji 16 poseł Barcikowski wyjaśnia istotę demokracji ludowej (str. 93—96, 99—102).

Do tematu lekcji 17 system przedstawicielski wyjaśnia także poseł Barcikowski (str. 102—104, 107) oraz poseł Albrecht (str. 109—110).

Do tematu lekcji 18 o podstawowych zadaniach państwa ludowego daje wyjaśnienie poseł Lange omawiając zagadnienie polityki zewnętrznej Polski (str. 82—90), a poseł Barcikowski omawia funkcje wewnętrzne (str. 94—96, 99—100).

Do tematu lekcji 19 o zasadzie praworządności ludowej mówi poseł Barcikowski (str. 96—99).

Do tematu lekcji 20 znaczenie gospodarki planowej omawia poseł Blinowski (str. 253—267), kierunek rozwoju naszej gospodarki omawiają posłowie Witaszewski i Dachow (str. 129—139, 140—146); znajdziemy także krótką wzmiankę o czerpaniu doświadczeń ze Związku Radzieckiego (str. 141, 75).

Do tematu lekcji 21 typy i formy własności środków produkcji omawiają posłowie Moskwa (str. 124—128) i Dachow (str. 146—151).

Do tematu lekcji 22 poseł Michalski omawia zagadnienie walki o spółdzielczość produkcyjną, warunki rozwoju wsi polskiej i rolę sojuszu robotniczo-chłopskiego (str. 71—78).

Do tematu lekcji 23 zasadę „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela“ wyjaśniają poseł Wojas (str. 160—170) i posłanka Nałkowska (str. 268—269).

Do tematu lekcji 24 i 25 znajdziemy materiał w wyjątkach kilku przemówień, a więc o jednolitym systemie przedstawicielskim organów władzy i o fikcyjnej zasadzie „podziału władz“ (str. 100—101), wyjaśnienie „centralizmu demokratycznego (str. 102, 107, 109) oraz krótkie ujęcie zadań Sejmu (str. 102—103).

Do tematu lekcji 26 w przemówieniu posła Barcikowskiego znajdziemy syntetyczne ujęcie celów Rady Państwa (str. 104—105).

Do tematu lekcji 27 o roli organów administracji państwowej mówi tenże poseł (str. 105—106).

Do tematu lekcji 28 i 29 materiał o radach narodowych znajduje się w kilku wyjątkach, a więc reformę ustawy o radach omawia poseł Albrecht (str. 113—114), funkcje i uprawnienia rad (114—115, 118—120), więź rad z masami (str. 115—121) i organizację rad (str. 116—118).

Do tematu lekcji 30 i 31 sądownictwo ludowe i prokuraturę omawia poseł Chajn (str. 171—187).

Bardzo poważną pozycję zajmuje w *Dyskusjach* zagadnienie podstawowych praw i obowiązków obywateli, które w naszych programach szkolnych obejmuje szereg lekcji — dla kl. VII dział X, a dla kl. XI dział VIII programu.

Nauczyciele obu poziomów znajdą w *Dyskusjach* bogaty materiał ilustrujący zdobycze dotyczące uprawnień mas pracujących. Posłanka Piwowarska omawia podstawowe prawo człowieka — prawo do pracy (str. 188—191) — lekcja 33 oraz prawo do wypoczynku i ochrony zdrowia (str. 191—196) — lekcja 34.

W przemówieniu posła Wycecha znajdziemy omówienie prawa do nauki i korzystania ze zdobyczy kultury (str. 197—206) — lekcja 35.

Opiekę państwa ludowego nad nauką, literaturą i sztuką omawiają posłowie Mazur (str. 239—245) i Polewka (str. 299—307) — lekcja 37.

Prawa kobiet w Polsce Ludowej omawia posłanka Sztachelska (str. 207—217) — lekcja 38.

Uzasadnienie, jak młodzież w Polsce Ludowej „stała się pełnoprawnym współ-

gospodarzem kraju", znajdziemy w przemówieniu posłanki Jaworskiej (str. 152—159) i posła Gwiazdowicza (str. 251—252) — lekcja 39.

Uprawnienia obywateli zapewniające wolność sumienia i wyznania omawia poseł Jodłowski (str. 270—286) — lekcja 40.

Swobody polityczne obywateli analizuje poseł Juszkiewicz (str. 287—298) — lekcja 41.

Materiały do lekcji 46 znajdziemy w przemówieniu posła Kołodziejskiego, który analizuje i zestawia pojęcie ojczyzny i jedności narodu w przeszłości i na obecnym etapie naszych dziejów (str. 227—229), oraz w przemówieniu posła generała Popławskiego, który omawia rolę Ludowego Wojska Polskiego (str. 230—238).

Poseł Kruczkowski w swym pięknym przemówieniu omawia historyczną rolę naszej stolicy, Warszawy, uzasadniając, jak „przez 150 lat była ona głównym ośrodkiem polskiej myśli postępowej i walki wyzwoleńczo-rewolucyjnej narodu" (str. 320—328) — lekcja 49.

Poseł Frankowski w swym przemówieniu (str. 308—319) poddaje analizie cechy naszej Konstytucji uzasadniając w ten sposób, że jest ona Konstytucją okresu budowy socjalizmu (temat lekcji 50), że jest ona wyrazem — „czym jesteśmy i czym mamy być w przyszłości" — słowa B. Bieruta.

W. S.

HENRYK CHMIELEWSKI „SĄD — ORGAN WŁADZY LUDOWEJ"
Wiedza Powszechna, Warszawa 1952 r., str. 77

Pod powyższym tytułem ukazała się broszura, która z pewnością zainteresuje nauczycieli nauki o Konstytucji. Każdy bowiem rozdział tej pożytecznej książeczki odpowiada tematycznie któremuś z punktów programu naszego przedmiotu stanowiąc cenne uzupełnienie podręcznika.

Całość podzielona jest na pięć rozdziałów: 1. „Co to jest państwo i co to jest prawo?" 2. „Co to jest praworządność i na czym polega jej znaczenie?" 3. „Co to jest wymiar sprawiedliwości"? 4. „Organa wymiaru sprawiedliwości". 5. „Sąd — ramię dyktatury proletariatu".

Jak wynika z tytułu, rozdział I służyć będzie nauczycielowi za pomoc przy opracowaniu lekcji 3 i 8 w klasie XI, częściowo zaś lekcyj 2—4 w klasie VII. Treść tego rozdziału odpowiada treści popularnej już wśród nauczycieli broszury Jerzego Milewskiego *Co to jest prawo i komu służy* [1]) oraz artykułu Jerzego Dowiata „Prawo wyraz woli klasy panującej" w nrze 4(23) naszego czasopisma. Od broszury Milewskiego różni się on sposobem ujęcia, jest przeznaczony dla trochę już przygotowanego czytelnika.

Autor w kolejnych paragrafach omawia wszystkie podstawowe zagadnienia związane z pojęciem prawa i państwa. Zaczyna od ich genezy, wyjaśnia, że prawo jest wytworem społeczeństwa, przedstawia różnice między normami moralnymi a normami prawnymi, kładąc nacisk na gwarantowanie przestrzegania tych ostatnich przez przymus państwowy. Po zwięzłym omówieniu wzajemnego stosunku państwa i prawa przytacza znaną definicję prawa z radzieckiego podręcznika teorii państwa [2]). Na kilku przykładach wykazuje klasowy charakter państwa i prawa, przy czym przeprowadza zasadnicze rozgraniczenie między typami państwa i prawa w społeczeństwach opartych na wyzysku a socjalistycznym typem państwa i prawa. W tych pierw-

---

[1]) Por. recenzję w nrze 4(23) *Polski i Świata Współczesnego.*

[2]) *Teoria państwa i prawa.* Pod redakcją M. P. Kariewej (Tłum. z ros.). Warszawa 1951.

szych „mniejszość społeczeństwa — klasa wyzyskująca — rządziła, wydawała prawa i zmuszała uciskaną większość do ich wykonywania“ (str. 14). Prawo socjalistyczne zaś jest „prawem klasy robotniczej i wyraża interesy ludu pracującego“ (str. 18).

Szerzej rozwija autor tezy nauki o państwie i prawie typu socjalistycznego. Przypomniawszy genezę pierwszego w historii państwa dyktatury proletariatu referuje jego funkcje i podstawowe zadania. Wskazuje na rolę państwa socjalistycznego w obalaniu starego prawa i tworzeniu nowego, wyjaśnia wielkie znaczenie prawa w państwie dyktatury proletariatu.

W zakończeniu rozdziału autor nawiązuje do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w oparciu o nią udowadnia, że nasze państwo i prawo są państwem i prawem typu socjalistycznego.

Mimo zasadniczej poprawności wykładu niektóre sformułowania w zreferowanym rozdziale mogą budzić wątpliwości. Tak więc na str. 5 i 6 autor przeprowadza rozróżnienie między prawem a moralnością, przy czym stwierdza, że w społeczeństwie klasowo-antagonistycznym istnieją zawsze dwa przeciwstawne, niemożliwe do pogodzenia ze sobą systemy moralne. Jest to oczywiście słuszne. Dla uniknięcia jednak nieporozumień warto by tu wspomnieć choćby marginesowo, że moralność klasy panującej jest jednak zawsze moralnością panującą.

Poważniejsze niebezpieczeństwo nieporozumienia grozi w wyniku następującego sformułowania na str. 15: „Jego (państwa socjalistycznego — A. S.) istotną treścią jest dyktatura większości, dyktatura robotników i chłopów, przy czym w sojuszu tym rola kierownika (hegemona) przypada klasie robotniczej“. Po pierwsze, gdyby to sformułowanie rozwinąć, można by je prawdopodobnie obronić, w tej formie jednak owa „dyktatura robotników i chłopów“ musi budzić sprzeciw. Nie wiadomo przede wszystkim, o jakich chłopów chodzi — wszystkich łącznie z kułakami czy o chłopów pracujących. Po drugie, chociaż podstawą władzy proletariackiej jest sojusz robotniczo-chłopski, to jednak jej klasową treścią jest dyktatura klasy robotniczej. Po trzecie wreszcie, wprowadzony przez Lenina termin „dyktatura klasy robotniczej i chłopstwa“ przyjęty jest na oznaczenie władzy nieco odmiennej od dyktatury proletariatu. Ten fragment broszury należy zatem przeredagować tak, aby nie budził wątpliwości.

Rozdział II jest poświęcony praworządności ludowej. Tematycznie odpowiada on artykułowi Danuty Przystasz w nrze 1(25) naszego czasopisma i ujęcie jego jest podobne. Zasadniczą myślą rozdziału jest teza, że „działaniem praworządnym jest tylko takie działanie obywateli, które, zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, nie jest skierowane przeciwko ustrojowi ludowemu oraz realizacji narodowych planów gospodarczych“ (str. 26). Tę negatywnie sformułowaną definicję autor uzupełnia licznymi wskazaniami pozytywnymi, jak np.: „Praworządność wymaga, aby wszyscy obywatele przyczyniali się do najlepszego i jak najszybszego wykonywania gospodarczych planów narodu, a więc w obecnym okresie Planu Sześcioletniego“ (str. 27)... „Praworządność polega również na jak najlepszym wykonaniu tych obowiązków, które spoczywają na obywatelu państwa ludowego“ (str. 31).

Zagadnienie praworządności ludowej można rozpatrywać nie tylko z punktu widzenia obowiązków obywateli, jak to czyni Chmielewski, ale także z punktu widzenia obowiązków organów państwa. Program nauki o Konstytucji zwraca uwagę na obydwa te aspekty i każe przeciwstawiać praworządność naszego państwa faktom „łamania praw, a nawet własnej konstytucji przez rządy przedwrześniowe“ (lekcja 19 w klasie XI). Omawiana broszura poza przypomnieniem afery gryfickiej oraz stanowiska Partii i Rządu wobec tej sprawy innego podobnego materiału nie przynosi. Rozdział o praworządności odda natomiast wielkie usługi przy opracowywaniu w klasie obowiązków obywatelskich (lekcje 35—37 w klasie VII, lekcje 44—47 w klasie XI).

Najcenniejszą dla nauczycieli nauki o Konstytucji częścią broszury jest rozdział III. Zapoznanie się z nim ułatwi nauczycielowi właściwe ujęcie lekcji o sądach.

Autor broszury postawił sobie w tym rozdziale za zadanie sprecyzowanie pojęcia wymiaru sprawiedliwości i w zakończeniu dochodzi do następującej definicji: „Wymiar sprawiedliwości jest to działalność państwowa wykonywana przez specjalny organ państwowy — sąd, mająca za zadanie ochronę ustroju demokracji ludowej, praworządności ludowej oraz wychowanie społeczeństwa, a polegająca na stosowaniu prawa do konkretnych wydarzeń lub sporów w formie jawnego procesu z udziałem osób zainteresowanych“ (str. 61).

Definicja ta jest podsumowaniem rozważań autora nad poszczególnymi cechami i przejawami wymiaru sprawiedliwości. Autor rozpatruje na wstępie wymiar sprawiedliwości jako funkcję państwa polegającą na stosowaniu obowiązującego prawa do poszczególnego konkretnego przypadku. Ponieważ zarówno państwo, jak stosowane przez nie prawo mają charakter klasowy, przeto i wymiar sprawiedliwości ma konkretną treść klasową. Tezę tę ilustruje autor stosunkowo obszernym przedstawieniem kapitalistycznego wymiaru sprawiedliwości jako organu ucisku mas pracujących. W ten sposób zostaje rozbita kłamliwa teoria burżuazyjnego prawodawstwa o ponadklasowej jakoby sprawiedliwości i niezależnym od interesów klasowych wymiarze sprawiedliwości. Broszura demaskuje zarazem cel tego kłamstwa: „oszukanie wyzyskiwanych mas narodu i wzbudzenie w nich zaufania do burżuazyjnego wymiaru sprawiedliwości, wymiaru, który służy kapitalizmowi, który swoimi wyrokami pomaga wyzyskiwać i uciskać masy pracujące“ (str. 38).

Kapitalistycznemu wymiarowi sprawiedliwości zostaje przeciwstawiony wymiar sprawiedliwości państwa ludowego — organ ochrony mas pracujących. Kilka przykładów wyjaśnia, w jaki sposób sądy wypełniają zadania określone artykułem 48 Konstytucji, a mianowicie „ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców“. Wielką uwagę zwrócił autor słusznie na wychowawczą rolę sądu (str. 50—56). Zagadnienie to zasługuje na szczególne zaakcentowanie w szkole, chociaż ze sformułowań programu wynika tylko pośrednio. W ostatnim paragrafie rozdziału III omawia autor szczególną formę procesu, w jakiej odbywa się wymiar sprawiedliwości.

Rozdział IV stanowi uzupełnienie poprzedniego i zapoznaje czytelnika z poszczególnymi organami wymiaru sprawiedliwości: przede wszystkim z sądem i prokuraturą, a następnie z takimi organami pomocniczymi, jak urzędy bezpieczeństwa publicznego i Milicja Obywatelska. Oprócz informacji o organizacji i funkcjach wszystkich tych organów rozdział ten zawiera wyjaśnienie kilku ważnych pojęć. Tak np. znajdziemy tu interpretację pojęcia niezawisłości sędziów, o której mówi art. 52 Konstytucji. Nasze pojęcie niezawisłego sądu jest całkowicie różne od burżuazyjnego. Autor tłumaczy jasno, że „nie może być mowy o niezawisłości od interesów klasy robotniczej“, bo „niezawisłość sędziowską daje tylko zgodność woli i decyzji sędziego z wolą mas ludowych“ (str. 63).

Z przykrością stwierdzić trzeba, że wśród tych ciekawych, słusznych i pouczających wywodów trafiają się potknięcia terminologiczne. W cytowanym fragmencie napotykamy zdanie o interesach „klasy robotniczej i chłopskiej (!)“, na których straży stoi sędzia. Jest to zapewne bezpośrednia sugestia jakiegoś sformułowania z radzieckiej literatury prawniczej, ale to nie usprawiedliwia autora ani redakcji wydawnictwa, którzy powinni rozumieć różnicę między strukturą klasową społeczeństwa radzieckiego i polskiego i wiedzieć, że w Polsce współczesnej nie ma „klasy chłopskiej“.

Na szczęście potknięć tego rodzaju jest niewiele i nauczyciel z łatwością je poprawi. Uczniom jednak polecać tę książkę można tylko pod warunkiem uprzedniego zwrócenia ich uwagi na występujące w niej błędy.

Dla nauczyciela nauki o Konstytucji książka przedstawia dużą wartość i powinna znaleźć się w jego podręcznym księgozbiorze.

Andrzej Szyszko

TREŚĆ NUMERU



Cena zł 2,—

UWAGA PRENUMERATORZY!

Począwszy od nru 1 tego czasopisma kolportaż w ramach prenumerat przejął Oddział PPK „Ruch" w Łodzi, ul. Roosevelta 17.

Wszelkie reklamacje związane z dostawą czasopisma należy kierować pod wymienionym adresem.

Jednocześnie zawiadamiamy, że pojedyncze numery wszystkich czasopism przedmiotowych są do nabycia oprócz kiosków dworcowych „Ruchu" w następujących wojewódzkich punktach sprzedaży „Cezas", gdzie można również nabyć numery tzw. archiwalne:

Warszawa, ul. Sienkiewicza 6
Łódź, ul. Piotrkowska 10
Kraków, ul. Floriańska 35
Wrocław, ul. Św. Antoniego 24
Bytom, ul. Gliwicka 10
Poznań, ul. Rokossowskiego 18
Bydgoszcz, pl. Zjednoczenia 2
Kielce, ul. Sienkiewicza 17
Białystok, ul. Stalina 2
Olsztyn, ul. Kołłątaja 23
Szczecin, ul. Kaszubska 17
Słupsk, ul. Żymierskiego 15
Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 38
Sopot, pl. Wolności 12

Decyzją Ministerstwa Oświaty czasopismo to zostaje połączone z czasopismem *Wiadomości Historyczne*, przeto począwszy od nr 3 wychodzić będzie jedno czasopismo pt. *Historia i Nauka o Konstytucji.*

Cena w prenumeracie rocznej wynosić będzie zł 12,—
„ „ półrocznej „ „ zł 6,—
„ pojedynczego egzemplarza „ zł 2,—

Zmiany cen dotyczą nowozgłaszających się prenumeratorów



